

KSR-y u producentów kosmetyków i słodczy

Jak najwięcej na sklepowe półki

W zakładach pracy odbywa się kolejne w tym roku sesje Konferencji Samorządu Robotniczego. Poświęcone są one omówieniu planów drugiego półrocza, na podstawie wniosków z analizy realizacji zadań minionych sześciu miesięcy. Przedstawiciele załóg zwracają szczególną uwagę na wykorzystanie wszystkich rezerw w celu lepszego zaopatrzenia rynku.

W Fabryce Kosmetyków „Pollena-Lechia” w Poznaniu na styczniowej sesji KSR przyjeżdża na rok bieżący bardzo wysokie zadania — wartość sprzedaży miała wynieść 4,47 mld zł. W pierwszym półroczu wystąpiły jednak tak znaczne trudności surowcowe, że plan roczny trzeba obniżyć o

270 milionów złotych. W pierwszym półroczu sprzedano wyroby za 1,89 mld zł. W dostawach na rynek krajowy nastąpiły jednak przesunięcia asortymentowe, a eksport nie został w całości zrealizowany.

Na wczorajszej sesji KSR, w której uczestniczyli sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Bogdan Waligórski, przedstawiciele załogi „Lechii” omawiali możliwości poprawy go spodarowania. Wiele uwagi zwracano na zaopatrzenie rynku wewnętrznego. Jako jedyny lub główny producent niektórych kosmetyków i wyrobów chemii gospodarczej — mówiono — jesteśmy odpowiedzialni za to, żeby nie brakowało ich w sklepach. „Lechia” musi także zintensyfikować

eksport, żeby spłacić dług dewizowy zaciągnięty na modernizację zakładu. Samorząd przyjął program przedsięwzięć zapewniających pełną realizację zadań drugiego półrocza. Chodzi m. in. o zwiększenie operatywności w staraniach o surowce, terminowe oddawanie modernizowanych obiektów, lepsze gospodarowanie czasem pracy. W dyskusji omawiano także sprawę placu.

Podobne kłopoty — z zaopatrzeniem surowcowym i zatrudnieniem — wystąpiły w minionym okresie również w Zakładach Przemysłu Cukrowniczego „Goplana” w Poznaniu (obejmujących zakłady w

Dokończenie na str. 2

CO O TYM SĄDZICIE

Sposób na przeciwności

Zapytana o motywy postawienia sobie trudnego celu, pierwsza kobieta, która samotnie odcięła kulę ziemską — kapitan Krystyna Chojnowska-Liskiewicz, po powrocie do kraju odpowiedziała po prostu:

— Bo lubię rzeczy trudne. Tak mi się składało w życiu, że bardzo często robiłam rzeczy trudne. To daje dużą satysfakcję.

Robić rzeczy trudne. Lubie rzeczy trudne... Jaka to więc — „słaba pięć”!

Dwóch dobrych znajomych wytykało jej niedawno w jej służbowy kalendarz.

Pierwszy — kierownik niewielkiego zakładu produkcyjnego, który „powyżej nosa ma tej strasznej szarpaniny” z ludźmi, kooperantami, maszynami i surowcami:

— Napisaliśmy o tym, że ludzie nieustannie zmieniają pracę, szukając łatwego chleba. Ledwie rozpocznie robotę, a już słyszę, jak ten i ów sobie wyobraża, że tu będzie łatwiej. Tymczasem trzeba pracować osiem godzin, „luch” żadnych nie ma, możliwości zarobienia „na boku” — także nie widać. Mija pół roku lub rok i taki zniechęcony normalną pracą przynosi wypowiedzenie domagając się, żeby mu pozwolili przejść do innego zakładu za porozumieniem stron. „Bądź poia człowiekiem” — często słyszy mój znajomy, a zwracając się do mnie mówi o tym, że daleki moim dziennikarskim obowiązkom znam przecież różne instytucje i przedsiębiorstwa, więc z pewnością wiem, gdzie... on mógłby odsapnąć po tej harówce z ludźmi, kooperantami, maszynami i surowcami.

Drugi znajomy ma pracę — używając nieaktualnego podziału — „umysłową”, trochę koncepcyjną, trochę organizatorską. Haruje — mówi — od świtu do zmroku, bierze do domu część biurowych papierów, zarywa noce. Może bym nawet uwierzył, że obowiązkowi, które spadają na „jego biedną głowę”, przerastają możliwości jednego człowieka, gdybym nie miał okazji czasem go poobserwować. A wynika z tych obserwacji niezbicie, że przynajmniej połowę czasu pracy mój znajomy po prostu marnuje — na zajęciach zupełnie nie służbowych. I on marzy o tym, by znaleźć zajęcie mniej absorbujące, bo ogrom trudności, z jakim musi teraz walczyć, już go po prostu zmęczył.

Życie to nie bajka, w której za dotknięciem czarodziejskiej różdżki można uniknąć trudów codzienności. W życiu z samej jego istoty, jest trudne: komplikuje się ono zmuszając do wysiłku, do szukania takich rozwiązań, które nie unikniemy, lecz mądrym sposobem pozwolą pokonać trudności. Jeden z moich profesorów, słysząc narzekania na przeciąg, który w upalny dzień miał wywioz z soli nieznośne gorąco, odpowiedział: przeciągi — żeby nie szkodziły — trzeba po prostu pokochać. A Krystyna Chojnowska-Liskiewicz też wiele razy mogła zrezygnować z rejsu; gdy przez dwa tygodnie spała na dobie po półtorej godziny, gdy była chora, gdy nie mogła nowicjusz radiowej łączności z krajem, gdy...

— W żadnym zawodzie — powiedziała po zwinieniu „Mażurka” do portu w Gdyni — nie ma innego sposobu: kto chce być dobry, musi dużo pracować. W ogóle jak się chce coś osiągnąć, trzeba dużo pracować. Po prostu... I zaczynać — jak najwcześniej.

W tym „zaczynać jak najwcześniej” zawiera się być może życiowa mądrość i suma doświadczeń znakomitej żeglarki, dla której pokonywanie trudności jest stylem życia, podobnie jak dla tylu innych — okazją do poddawania się i rezygnacji.

Tylko jak hartować charakter? Jak uczyć pokonywania trudności? W sytuacji, gdy od żłobka, przez przedszkole, szkołę, po uczelnię, troszcząc się o to, żeby nasze dzieci miały lepiej od nas — usuwamy z ich życiowej drogi najpierw mądrość, potem duże przeszkody, zamiast coraz wyżej ustawiać poprzeczkę, przyzwyczajając do jej pokonywania?

ZYGMUNT ROLA

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy. do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

„Tobie Ojczyzno”

Koncert z okazji Święta Odrodzenia

21 bm., w przeddzień Święta Odrodzenia Polski, Telewizja Polska nada w programie I bezpośrednią transmisję koncertu muzyki polskiej, który odbędzie się w Teatrze Wielkim w Warszawie. (PAP)

M. Dajan — M. Kamel — C. Vance

Trójkonna konferencja w sprawie Bliskiego Wschodu

W zamku Leeds w hrabstwie Kent rozpoczęła się wczoraj konferencja ministrów spraw zagranicznych Egiptu i Izraela w sprawie Bliskiego Wschodu. Obradom przewodniczy amerykański sekretarz stanu Cyrus Vance.

W opinii prasy brytyjskiej spotkanie Mosze Dajana z Mohammedem Kamelom ma stworzyć ramy dla podjęcia negocjacji pokojowych Izraela i Egiptu, zerwanych praktycznie w styczniu br. Na podjęcie tych negocjacji nalegali Amerykanie, świadomi niebezpieczeństwa, jakie dla egipskiego prezydenta Sadata stanowiło flakso jego inicjatywę pokojowej, zapoczątkowanej wizyty w Izraelu. Spotkanie ministrów spraw zagranicznych w Leeds Castle służyć będzie — jak podkreślił rzecznik delegacji amerykańskiej — nie określe-

Przed Świętem Lipcowym

Nowy oddział wrzesińskiej „Mikromy”

Przed zbliżającym się Świętem Lipcowym oddawane są do użytku liczne obiekty produkcyjne, socjalne, kulturalne i handlowe. Jeden z nich — ważny dla naszej gospodarki — przekazany został do eksploatacji wczoraj. We Wrzesni (województwo poznańskie) otwarto nowy oddział produkcyjny oraz zaplecze socjalno-administracyjne w Przedsiębiorstwie Doświadczalnym Specjalnych Maszyn Elektrycznych Małej Mocy „Mikroma”. Z załogą spotkali się z tej okazji przedstawiciele władz wojewódzkich z sekretarzem KW PZPR — Bogdanem Waligórskim oraz resortu.

Nowy oddział „Mikromy” prezentuje się okazale — zbudowany został w szybkim tempie i wyposażony jest w wiele nowoczesnych urządzeń. Możliwe będzie dzięki temu znaczne zwiększenie produkcji, m. in. silników małej mocy. Wydatnie poprawiły się też warunki pracy załogi. Planuje się przyspieszenie dochodzenia przez oddział do pełnej zdolności produkcyjnej. (bop)

W 30 rocznicę powstania ZMP



Z okazji 30 rocznicy powstania Związku Młodzieży Polskiej, w Sali Ośrodka Tradycji Ruchu Młodzieżowego otwarto wystawę zafundowaną „W jedność siła”.

Na zdjęciu: pierwsi zwiedzili ekspozycję byli działacze ZMP, którzy reprezentować będą województwo poznańskie na rozpoczynających się dzisiaj we Wrocławiu centralnych obchodach 30-lecia ZMP.

Fot. — R. Królak

„Neues Deutschland”:

RFN — twierdzą

starych i nowych nazistów

„Sprawa Filbinger jest skandalem w państwie bismarckim”. Pod tym hasłem dziennik „Neues Deutschland” zamieścił nowe szczegóły na temat rosnących tendencji neo-faszyzmu w Republice Federalnej Niemiec.

Środki masowego przekazu wielu krajów — agencje informacyjne, prasa, radio i telewizja — podkreślają, że sprawa Filbingera stanowi nowy dowód rosnących tendencji faszystowskich w Republice Federalnej — pisze dziennik. Wielokrotnie wskazuje się na przerażającą kontynuację, która stała się widoczna w związku ze skandalem wokół Filbingerów.

W tym samym numerze dziennik zamieszcza całokształt dokumentację pt.: „RFN — twierdzą starych i nowych nazistów”. Zawiera ona informacje o nazistowskich

zbrodniarzach wojennych. 200 000 żyje bezkarnie w Republice Federalnej, niekiedy piastują oni wysokie stanowiska w aparacie wymiaru sprawiedliwości, w aparacie politycznym, gospodarczym, bądź też otrzymują wysokie emerytury.

„Neues Deutschland” wymienia nazwisko nadprokuratora przy Trybunale Federalnym — Ludwiga Bernera, który jako sędzia Sądu Specjalnego w Pradze uczestniczył w wydaniu 15 wyroków śmierci na obywateli czechosłowackich. Pierwszy prokurator przy Wyższym Sądzie Krajowym w Celle — Rolf Pfeiderer, współdziałał w ferowaniu licznych wyroków śmierci na obywateli Brna. Nadzorca rządowy w Ministerstwie Sprawiedliwości Sleszwika-Holsztynu, Werner Rohde, jako prokurator Sądu Specjalnego w Pradze pomógł odpowiedzialność za wiele wyroków śmierci wydanych na obywateli czeskich. (PAP)

Krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

K. Waldheim na szczycie OJA

Po 20-godzinnej podróży w Damasku i przeprowadzeniu rozmów z prezydentem Syrii H. Asadem, ministrem spraw zagranicznych Abd-el Halimem Chaddadem i przewodniczącym Organizacji Wyzwolenia Palestyny J. Arafatem sekretarz generalny ONZ K. Waldheim opuścił wczoraj stolicę Syrii, udając się do Chartumu, aby wziąć udział w rozpoczynającym się tam szczycie Organizacji Jedności Afrykańskiej (OJA).

Japoński premier w Brukseli

Na rozmowy z przewodniczącym Komisji EWG R. Jenkinsem przybył wczoraj z oficjalną wizytą do Brukseli premier Japonii T. Fukuda. Podejmie on próbę załagodzenia konfliktu, który nabierał szczególnej ostrości po zakończonej flaksem negocjacji między

EWG a rządem japońskim w Tokio przed kilkoma miesiącami. Rozmowy T. Fukudy z R. Jenkinsem i innymi przedstawicielami EWG potrwać do środy.

Stosunki Kanada — ZSRR

Występując w programie telewizyjnym kompanii CTV, minister spraw zagranicznych Kanady D. Jamieson wypowiedział się za umocnieniem polityki odprężenia ze Związkiem Radzieckim, aby uniknąć rozpadu globalnego bezpieczeństwa. Jamieson wskazał na niebezpieczeństwo wynikające z braku stałego dialogu między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi i przestrzegł przed zwiększeniem napięcia w stosunkach między tymi krajami. W tym kontekście powiedział, że polityka prezydenta J. Cartera w sprawie tzw. obrony praw człowieka ujemnie wpływa na roko-

wania dotyczące ograniczenia zbrojeń strategicznych SALT. Aby osiągnąć postęp, Stany Zjednoczone powinny zmienić swoją politykę — stwierdził minister.

Demonstracja Indian

W poniedziałek około 1000-osobowa grupa Indian przybyła do Waszyngtonu, po najdłuższym w dziejach marszu protestacyjnym (rozpoczętym 11 lutego br. z wyspy Alcatraz u wybrzeży San Francisco) zgromadziła się u stóp Kapitolu, domagając się rzeczywistego zrównania w prawach z ludnością napływową. Indianie wyrazili zaniepokojenie w związku z podejmowanymi na forum Kongresu próbami preferowania ustaw uniemożliwiających wszystkie podpisane traktaty z kolejnymi rządami USA, zamykających rezerwy i wstrzymujących realizację różnorodnych programów

specjalnych w dziedzinach służby zdrowia, szkolnictwa, inwestycji mieszkaniowych itp.

Ponad 1,5 mln bezrobotnych

Z opublikowanych przez brytyjskie Ministerstwo Pracy danych wynika, że na dzień 15 lipca w Wielkiej Brytanii zarejestrowano 1,596 mln bezrobotnych, czyli 6,6 procent ogółu zatrudnionych. Po raz pierwszy od pięciu miesięcy liczba bezrobotnych przekroczyła w ten sposób półtora miliona osób. W stosunku do ubiegłego miesiąca nastąpił wzrost o 140 000.

Powódź w Indiach

43 osoby zginęły, a prawie milion uciekło dotychczas wskutek powodzi w północnoindyjskim stanie Uttar Pradesh.

od GŁOSU

Życie temu przedsięwzięciu wszystkiego... najgorszego — oznajmił kanclerz Helmut Schmidt w stolicy Zairu, Kinszasie, gdy był nagabywany w sprawie działalności OTRAG.

Cóż to takiego OTRAG? Orbital Transport — und Raketen Aktiengesellschaft czyli Towarzystwo Akcyjne Transportu Orbitalnego i Rakiet. Powstało przed paroma laty z pomocą zachodnio-niemieckiego kapitału i wydzierżawiło w afrykańskiej strefie równikowej (Zair) teren o obszarze 100 000 kilometrów kwadratowych (dla porównania: Polska zajmuje około 313 000 km kw). Oficjalny zakres działalności OTRAG-u: prace rozwojowe nad stworzeniem tanców rakiet nośnych, budowanych w oparciu o proste, ogólnie dostępne elementy — w celu umożliwienia wysłania w Kosmos satelitów przez „do wolnych klientów”.

Ten niewinnie prezentujący się sztyd RFN-owski spółka akcyjna nie wpłynęła bynajmniej uspokajająco na nastroje kół rządzących chociażby w sąsiedniej Zambii oraz Nigerii, które nie wykluczają militarnego charakteru poczyniń OTRAG-u. Z tego względu zachodni niemiecki kanclerz znalazł się w kłopotliwej sytuacji pod czas swojej niedawnej podróży po Afryce, kiedy gęsto padały pytania dotyczące właśnie omawianej spółki.

Szef OTRAG — Lutz Kayser, dysponuje znacznymi środkami materialnymi, ocenianymi na 100—120 milionów marek RFN. Jeśli się nawet przyjmie, iż Kayser jest tylko biznesmenem, nasuwa się nieodparte pytanie komu ewentualnie zamierza sprzedawać swoje rakiety nośne? Kogo uważa za „dowolnego klienta”?

Nie idzie przecież o zabawę zapiekankami, lecz o eksperymenty ze środkami przeznaczonymi na cele pokojowe. groźnymi — w przypadku ich zbrojnego wykorzystania — dla ludzkości.

WP

Problemy II półrocza

Dobre gospodarowanie to także prawidłowe dysponowanie funduszem płac

Kluczowym problemem gospodarczym i politycznym jest obecnie umocnienie równowagi pieniężno-rynkowej. Wiodą do tego dwie drogi. Z jednej strony trzeba wykorzystać wszelkie możliwości zwiększenia dostaw towarów i usług przy lepszym dostosowaniu ich asortymentowej struktury i jakości do rzeczywistych potrzeb społecznych, z drugiej zaś — prowadzić prawidłową, racjonalną politykę płac i dochodów w ogóle.

Całej naszej działalności, a także rozszerzeniu nowego systemu ekonomiczno-finansowego, stwarzającego organizację gospodarczą, duże pole do samodzielnego działania, musi towarzyszyć kształtowanie właściwych relacji: produkcja — wydajność — płaca. Dobre gospodarowanie polega w ogromnym stopniu na przestrzeganiu zasady, iż fundusz płac oraz pozostałe formy wynagrodzenia nie mogą być wydatkowane na inne cele niż odpowiadające im, efektywne wysiłki.

Jak wynika ze wstępnych obliczeń, łącznie przychody

pieniężne (netto) ludności naszego kraju zwiększyły się w I półroczu br. (w stosunku do tego samego okresu 1977 r.) o 7,6 procent, podczas gdy tegoroczny plan mówi o wzroście o 5,4 procent. Trzeba też podkreślić, że również fundusz płac, podstawowy składnik owych dochodów, powiększył się ponad założenia: o 5,9 procent (plan — 3,6 procent).

W dalszym ciągu obserwujemy zatem szybkie podnoszenie się dochodów społeczeństwa. W większości przypadków zjawisko to jest uzasadnione efektami, osiągniętymi w pracy. Niejednokrotnie jednak mamy do czynienia z naruszeniem relacji ekonomicznych, z rozrzutnym gospodarowaniem funduszem płac, z rozluźnieniem dyscypliny finansowej.

Znajduje to wyraz m. in. w nadmiernym obciążeniu wydatkami prac. Przekroczenia w tym zakresie zanotowano w wielu gałęziach przemysłowych i w budownictwie. To samo dotyczy — w niektórych przypadkach — nieopodbudowanego konkretnymi rezultatami wydatków premii i nagród.

Konieczność utrwalenia i pogłębienia równowagi pieniężno-rynkowej wymaga nie tylko ścisłego przestrzegania przez pisów finansowych, nie tylko konsekwentnego stosowania zasady wyższego wynagrodzenia jedynie za wyraźnie lepszą pracę, ale także dokładnego bilansowania przychodów z dostawami towarów i usług. Wiać domo natomiast, że uzyskane na tym odcinku w I półroczu wyniki nie dają powodów do zadowolenia. Mamy załogiści w dostawach szeregu poszukiwanych w sklepach wyrobów. Produkcja rynkowa zwiększyła się w tym okresie (w porównaniu z I półroczem ubiegłego roku) o 7,6 procent a więc, w stopniu identycznym jak przychody pieniężne, powinna zaś znacznie je wyprzedzać.

Na tych zatem obu dziedzinach: niestannym, znacznie szybszym niż dotychczas zwiększaniu atrakcyjności dóbr pod względem jakości produktów rynkowej oraz racjonalnym i uzasadnionym wydatkownictwem płacowym, muszą być skupione wysiłki w najbliższych miesiącach. (PAP)

F. J. Strauss finansował spisek antyrządowy na Cyprze?

Informacje agencji prasowych na temat wykrytego na Cyprze spisku antyrządowego wskazują, że przygotowywała go cypryjska ultrapravicowa organizacja „EOKA-B”.

Jak pisze agencja TANJUNG, niki spisku łączą Nikozję z Atenami i Monachium. Mówi się o powiązaniach spiskowców z przywódcami zachodnio-niemieckiej CSU — Franzem Josefem Straussem. Miał on złożyć notajenną wizytę na Cyprze i finansować spisek przekazując konspiratorom ponad milion dolarów.

Uważa się, że powiązania ze spiskiem figurą nr 1 w Atenach jest znany rojalista i były deputowany — Stelios Papadakis. Wraz z nim w przygotowaniach do zamachu uczestniczyła grupa skrajnie prawicowych polityków greckich. W Nikozji natomiast w nęganym spi-

sek antyrządowy zaangażowali się pewni nie zidentyfikowani jeszcze publicznie politycy oraz kilka małych grup zbrojnych powiązanych z terrorystyczną organizacją „EOKA-B”.

Związane ze spiskiem wydarzenia stawiają Cypr znów w wyjątkowo skomplikowanej i poważnej sytuacji. Na środe zostało zapowiedziane orędzie prezydenckie do narodu.

W Nikozji podano do wiadomości, że prezydent Spiros Kiprianu usunął negocjatora reprezentującego Greków cypryjskich w rozmowach z Turkami cypryjskimi na temat politycznej przyszłości kraju, Tasosa Panedopolosa. Kiprianu oskarżył Papadopoulosa o fatalne błędy w rokowaniach. Doniesienia agencyjne na temat dymisji Panedopolosa nie zawierają wzmianki na temat jego ewentualnych powiązań ze spiskiem antyrządowym. (PAP)

Wzrost cen żywności w Wielkiej Brytanii

Ceny żywności wzrosły w Wielkiej Brytanii od 1974 roku do połowy bieżącego roku o 105 procent. Dane te przytoczył podczas debaty parlamentarnej w Izbie Gmin podsekretarz stanu Mc Lenman, odpowiedzialny za sprawy cen. (PAP)

Powstaną 24 nowe salony „UNITRY”

Lepsza sprzedaż sprzętu stereofonicznego

„UNITRA” wypuszcza na rynek nowe modele coraz nowocześniejszych radiodiodniów, magnetofonów i gramofonów stereofonicznych klasy Hi-Fi. W tej sytuacji rodzi się pytanie: jak sprzedawać te wyroby, których obsługa wymaga już od ekspedientów odpowiedniego przygotowania technicznego?

Niestety, zbyt często jeszcze zakup wysokiej klasy odbiornika stereofonicznego przypomina kupno przystawki do kawy w worku. W większości sklepów — nawet specjalistycznych — przeciętny klient rzadko ma możliwość dokładnego sprawdzenia walorów sprzętu, za który płaci kilkanaście tysięcy złotych. Wyjątkiem od tej zasady jest działający od roku salon fabryczny „UNITRY” w Skierniewicach, który od razu zyskał uznanie klientów z całej Polski. Jest

Oburzenie Japończyków na wiadomość o eksporcie broni do Filipin

Przed paroma dniami filipińskie Ministerstwo Obrony podało do wiadomości, że zakupiło od japońskiej firmy „Fuji Industrial CO” 100 000 bezpieczników od granatów. Informacja ta wywołała konsternację japońskich kół rządzących i oburzenie tutejszej opinii publicznej, zważywszy, że od 1967 roku w Japonii eksport sprzętu wojskowego jest podporządkowany bardzo rygorystycznym przepisom i praktycznie biorąc obowiązuje jego zakaz. Japońskie Ministerstwo Handlu Zagranicznego i Przemysłu podało do wiadomości, że nie było poinformowane o transakcji dokonanej przez firmę „Fuji Industrial CO” i wszczęło w tej sprawie dochodzenie. Już od dłuższego czasu rząd japoński znajduje się pod rosnącym naciskiem tutejszego przemysłu zbrojeniowego, by przynajmniej częściowo złagodzić przepisy dotyczące zakazu eksportu broni. Producenti sprzętu wojskowego twierdzą m. in., że „rozbudowa

fabryk broni jest skutecznym sposobem wyjścia z obecnej recesji gospodarczej”. Ma swoją tragiczną wymowę, iż ostatnio Izba Handlu Hroszyny, pierwszego miasta na świecie, które padło ofiarą bomby atomowej, uchwalila rezolucję domagającą się, by miejsce we stoczni zostały upoważnione do eksportu okrętów wojennych. Japońska produkcja zbrojeniowa, a w każdym razie na potrzeby wojska, w niemałym stopniu przyczyniła się do szybkiej ekspansji gospodarczej tego kraju. W kwietniu 1952 r. Stany Zjednoczone zwróciły dawnym właścicielom japońskim 314 fabryk zbrojeniowych, przejętych w ramach odszkodowań wojennych. Fabryki te pełną parą pracowały na potrzeby armii USA w Korei, a w 1968 r. w okresie największego nasilenia bombardowania Demokratycznej Republiki Wietnamu przez lotnictwo amerykańskie, japońskie przemysł zbrojeniowy i pozabrojeniowy otrzymał zamówienia wartości miliarda dolarów. Dopiero sprzeciw japońskiej opinii publicznej spowodował, że od tego czasu Japonia praktycznie zaprzestala eksportu broni. (PAP)

Groźba kolejnego rozłamu w indyjskiej Partii Kongresowej

Indyjska Partia Kongresowa, od której w styczniu br. oddzielił się zwolennicy byłego premiera Indry Gandhi, stanęła przed groźbą nowego rozłamu. Kongresowi zwolennicy współpracują z rządem w Indiach Partia Ludowa (Janata) w prowincji Maharasztra. Wbrew decyzji kierownictwa partii, zakazującej jakichkolwiek związków z Janatą, ogłosili, że zamierzają wspólnie z nią utworzyć nowy rząd stanowy.

Do tej pory w Maharasztrze, w jednej z największych i najludniejszych prowincji Indii (33 mln mieszkańców, stolica — Bombaj) władzę sprawowała koalicja Kongresu oficjalnego i Kongresu Indry Gandhi. Koalicja ta w ubiegłym tygodniu załamała się, gdy połowa posłów Kongresu oficjal-

nego, niezadowolona z nadmiernej — ich zdaniem — wtrącania się Kongresu Indry Gandhi do spraw rządu, wyraziła gotowość utworzenia koalicji z Janatą.

Na razie trudno przewidzieć, jakie będą konsekwencje kryzysu kongresowego w Maharasztrze. Na bliższą metę jest on niekorzystny dla Kongresu Indry Gandhi, gdyż pozbawia go tam udziału w rządzie i umacnia Janatę. Ale na dalszą metę może ułatwić pracę Nehru realizację jej planów politycznych. Rozpad Kongresu oficjalnego uczyniłby bowiem partię Gandhi jedną z walczących z rywalką Janatą i ułatwiłby jej przyciąganie warstw i kręgów ludności niezadowolonych z rządów tej partii. (PAP)

wodu których handel wycofuje się często sprzęt ze sprzedaży i odsyła producentowi — naprawiane są na miejscu. Oszczędza się w ten sposób wiele złotych.

Dużym plusem są także bezpośrednie dostawy z przemysłu. W powszechnej sieci handlowej, zanim odbiornik trafi do klienta, musi przejść przez kilku pośredników, co nie pozostaje bez wpływu na jakość bardzo czułego sprzętu.

Salon w Skierniewicach nie jest jedynym tego typu obiektem w kraju. Podobne działają już także w Sosnowcu, Tarnobrzegu, Nowym Sączu i w Częstochowie. Oficjalnie są to placówki serwisowe „Polcoloru”, ale zanim pojawią się pierwsze polskie odbiorniki telewizyjne kolorowej, uruchomiono w nich sprzedaż sprzętu radiofonicznego, stanowiącego nadwyżkę produkcyjną zakładów „UNITRA”. Na tej zasadzie jeszcze w br. otwarte będą 24 salony, a w następnych latach dalsze. Jeśli wszystkie ich założenia organizacyjne zostaną spełnione — tak jak w salonie w Skierniewicach — mielibyśmy nareszcie sklepy radiofoniczne z prawdziwego zdarzenia. (PAP)

KRONIKA DNIA

UZNAWIE DLA LESZCZYŃSKICH SPÓŁDZIELCÓW

Rada Nadzorcza WZSR obradowała wczoraj na posiedzeniu roboczym w przedmiocie Święta Odrodzenia Polski. Wysoko oceniono stan przygotowań spółdzielczości rolniczej województwa leszczyńskiego do żniw oraz sposób realizacji zadań planowych w I półroczu br. W okresie tym gminne spółdzielnie tego regionu wykazały się najwyższą w kraju dynamiką wyników, pomyślnie realizując zadania planowe.

W sali leszczyńskiego „Horteksu” odbyło się później spotkanie kierownictwa i aktywnych WZSR z długoletnimi pracownikami spółdzielczości, którzy przepracowali w GS-ach 30 lat. W spotkaniu uczestniczyli także: sekretarz KW PZPR — Jan Piórciniczak, wojewoda leszczyński — Stanisław Radosz i prezes WZSR — Kazimierz Zgola.

Wyróżniono wysokie odznaczenia państwowe. Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał Tadeusz Pohl — prezes GS Olszanka, który pracuje w spółdzielczości rolniczej od momentu jej powołania w Polsce Ludowej. Przyznano także złote, srebrne i brązowe Krzyże Zasługi. (J2)

NAJLEPSI HANDLOWCY WOJEWÓDZTWA PIŁSKIEGO

W nowo otwartym sklepie w Piile, będącym pod patronatem pożytecznych chłodzińskich wyrożeń przedstawicieli 15 placówek handlowych i gastronomicznych województwa Handlowe Znaki Jakości. Przyznawany corocznie przez Ministra Handlu Wewnętrznego i Usług znak ten jest wyróżnieniem najlepszych załóg handlowych. Jest jednocześnie dowodem na wysokiej jakości poziomu obsługi klientów. Na podkreślenie zasługuje fakt, że w tym roku o HZJ rywalizowały 232 placówki, w tym 28 zakładów gastronomicznych z województwa. (wv)

Sytuacja gospodarcza najuboższych państw świata

W Genewie opublikowano raport na temat sytuacji ekonomicznej najuboższych państw świata. Do kłopotliwej sytuacji doprowadziła konferencja Narodów Zjednoczonych d.s. Handlu i Rozwoju (UNCTAD).

W ostatniej dekadzie w państwach rozwiniętych zanotowano przeciętnie 2,7-procentowy rozwój gospodarki rocznie, zaś krajowy

produkt globalny w przeliczeniu na głowę ludności — średnio 11,491 dolarów. Natomiast w najmniej rozwiniętych gospodarkach krajach świata roczny wskaźnik rozwoju wyniósł przeciętnie 0,6 proc., a produkt globalny w przeliczeniu na głowę ludności — tylko 135 dolarów. W 11 spośród 30 najmniej rozwiniętych państw świata zanotowano regres gospodarki. (PAP)

Jak najwięcej na sklepowe półki

Dokończenie ze str. 1

Poznanu, Lesznie i Kargowej). W pierwszym kwartale brakowało ziarna kakawowego, co spowodowało załogiści w dostawach wyrobów czekoladowych i czekoladowanych. Zostały one częściowo nadrobione w drugim kwartale, jednak plan trzeba było skorygować. W sumie załoga „Goplany” wyprodukowała w pierwszym półroczu 25 800 ton lako ci, m. in. 11 000 ton cukierków, 3 700 ton czekolady, pełnej i nadziewanej, 6 800 ton wyrobów czekoladowanych, 3 400 ton pieczywa cukierniczego, 321 ton kakao.

W dyskusji na wczorajszej sesji KSR omawiano wiele problemów związanych głównie z zaopatrzeniem sklepów w poszukiwane słodkości. Wskazywano na konieczność zapewnienia rytmicznych dostaw surowców, a także opakowań, z którymi również „Goplana” ma kłopoty. Wiele miejsc w obradach poświęcono inwestycji. Roboty w budowlanych obiektach przebiegają zbyt wolno w stosunku do harmonogramu.

Samorząd omawiał także sprawy związane z dalszą poprawą warunków pracy i socjalnych załogi. (gra)

Telefony

Na ul. 17 Stycznia w Lesznie „Flak” 128p zderzył się z „Starem”. W wyniku wypadku kierowca „Flaka” uderzył w przednią część „Stara”.

Do szpitala w Gostyniu (woj. leszczyński) przewieziono pieszego, który został potrącony przez „Syrenkę”.

We wsi Brudzewo (woj. konińskie) wybuchł pożar. Pastwą ognia padła stodoła, budynek inwentarski i siano. Przyczyną pożaru było samozapalenie siana.

Dwaj mężczyźni jadący motocyklem zostali ciężko ranni w wypadku, który zdarzył się w Zagorowie (woj. konińskie); kierowca motocykla uderzył w przednią część supeku.

Na trasie Bronisławka-Chojnik (woj. kaliskie) kierujący samochodem „Audi” uderzył w przydrożne drzewo, wskutek czego doznał ciężkich obrażeń ciała.

W Ostrowie (woj. kaliskie) motocyklista wjechał na chodnik i uderzył w drzewo. Motocyklista i pasażerka zostali przewiezieni do szpitala.

W Kaliszu na skrzyżowaniu ulic Majkowskiej i Wojska Polskiego „Nysa” zderzyła się z „Volgą”. Pasażer „Nysy” doznał obrażeń ciała. (gra)

POGODA

Poznańskie Biuro Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dzisiaj w Wielkopolsce: zachmurzenie małe i umiarkowane.

Temperatura minimalna od 8 do 10 stopni, maksymalna od 16 do 18 stopni; wiatry słabe i umiarkowane, zachodnie.

Wczoraj o godzinie 18 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu i Kaliszu 17 stopni, w Koninie, Lesznie i Piile po 16 stopni; ciśnienie 755,0 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”: POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19.

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.
Redaguje koło:
Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz
Kazimierz Marcinowski (zastępcy red. naczelnego),
Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofa,
Zbigniew Sęk

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączą wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami: 665-718. Sekretariat red. naczelnego: 454-09. Zastępca red. naczelnego: 665-718. Sekretarz redakcji: 648-85. Dział informacyjny: 665-939. Dział sportowy: 648-45. Redakcja pocztowa: 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczanie do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł).
Indeks nr 35028 J-14

Zarządzenie prezesa Rady Ministrów

Wszechstronna pomoc dla rolnictwa
w sprawnym zebraniu ziemiopłodów

Niekorzystne — również w tym roku — warunki atmosferyczne sprawiły, że już od początku wiosny wszystkie prace polowe rozpoczynają się ze znacznym opóźnieniem. Powoduje to nakładanie się poszczególnych robót w polu, a tym samym i spiętrzenie prac, które nieuniknione będzie zwłaszcza w czasie żniw.

Dopiero co zakończono pierwszy pokos traw, a już w większości województw rozpoczęto drugi zbiór traw. Dotychczas skoszone po raz drugi w tym roku ponad 42 000 ha łąk, przy czym najbardziej prace te są zaawansowane w województwach: poznańskim, zielonogórskim, koszalińskim, i szczecińskim. Natomiast tzw. „małe żniwa”, które w latach o normalnych warunkach atmosferycznych już były w tym czasie w zasadzie zakończone i przystępowano do zbiorów żyta, w tym roku do piero się rozpoczynają.

Jest więc pewne, że zbiory zbóż rozpoczną się w br. później o 10—15 dni niż w poprzednich latach i równocześnie ze sprzętem rzepaku oraz jęczmienia ozimego trzeba będzie kosić zboża ozime. W nie których rejonach może powstać sytuacja nałożenia się prac żniwnych z siewami rzepaku i zbóż ozimych. Będą to kolejne bardzo trudne żniwa. Rolnictwo jest jednak znacznie lepiej do tegorocznych zbiorów zbóż przygotowane i wyposażone aniżeli w latach

poprzednich. Ponadto ze strony państwa zabezpieczono wszechstronną pomoc dla rolnictwa.

Zgodnie z zarządzeniem prezesa Rady Ministrów w sprawie sprawnego przeprowadzenia zbiorów i skupu ziemiopłodów w tym roku poszczególne resorty, organizacje społeczne i gospodarcze obsługujące wieś i pracujące dla potrzeb gospodarki rolnej zobowiązane zostały do zagwarantowania rolnictwu wszelkiej niezbędnej pomocy i właściwego zaopatrzenia.

M. in. Ministerstwo Komunikacji zobowiązane zostało do zapewnienia pierwszeństwa przewozów materiału siewnego, zbóż konsumpcyjnych i innych ziemiopłodów oraz na wozów mineralnych, wapna nawozowego i części zamienne. Ministerstwa — Przemysłu Maszyn Ciężkich i Rolniczych oraz Maszynowego mają zagwarantować terminową dostawę części zamiennych do ciągników i maszyn rolniczych, 700 samochodów dostawczych oraz niezbędne ilości radiotelefonów, a Ministerstwo Przemysłu Chemicznego — ogumienie do ciągników i maszyn, planowane ilości nawozów mineralnych oraz paliw płynnych.

Ministrowie i wojewodowie — w razie wystąpienia okoliczności utrudniających rolnikom sprawne zebranie ziemiopłodów mogą, zgodnie z zarządzeniem prezesa Rady Ministrów, upoważnić kierowni-

ków podległych im jednostek organizacyjnych do:

• udzielania pracownikom bezpłatnych urlopów w celu pomocy najbliższej rodzinie przy zbiorach ziemiopłodów na okres nie dłuższy niż 6 dni;

• kierowania do pracy przy zbiorze ziemiopłodów zorganizowanych бригад pracowników na okres nie dłuższy niż 10 dni;

• kierowania wykwalifikowanych pracowników do obsługi ciągników i maszyn w jednostkach ugrupowanych gospodarki rolnej, przedsiębiorstwach technicznej obsługi rolnictwa i przedsięwzięciach centrali nasiennej przygotowujących materiał siewny;

• kierowania w miarę potrzeby środków transportu do przewozu ziemiopłodów;

• udostępnienia jednostkom prowadzącym skup ziemiopłodów poświadczonych przez inne jednostki gospodarki społecznej magazynów do czasowego przechowywania zbóż, kukurydzy, rzepaku;

Pracownikom kierowanym do zbioru ziemiopłodów, oprócz wynagrodzenia w swoim zakładzie ustalonych według zasad obowiązujących przy obliczaniu jak za urlop, przysługiwać będzie wynagrodzenie za pracę w ugrupowaniach gospodarki rolnej, przedsiębiorstwach mechanicznej obsługi rolnictwa, centrali nasiennej i PZZ według zasad obowiązujących w tych jednostkach.

Oczywiście jak co roku dodatkowo dni wolne od pracy w okresie zbioru ziemiopłodów mogą być i niewątpliwie będą w przedsiębiorstwach rolnych, skupie ziemiopłodów i obsługi rolnictwa przesunięte na późniejszy okres po zakończeniu pilnych prac polowych.

PAP

CO TERAZ
NAJWAŻNIEJSZE

CO TERAZ NAJWAŻNIEJSZE, z końcem lat siedemdziesiątych, gdy kraj nasz osiągnął znaczny poziom rozwoju? Co robić — i jak — aby Polska nadal rosła w siłę, a ludziom żyło się dostatniej? Co każdy Polak może i po winien czynić, żeby zwiększyć swój osobisty wkład w realizację tego nadrzędnego celu? Oto sprawy godne głębokiego zastanowienia. Na łamach „Głosu” od dłuższego czasu swoje przemyślenia dotyczące dorobku Polski i możliwości jego pomnożenia — prezentują ludzie z różnych środowisk, z różnych stron Wielkopolski. Różni ludzie — a myśli wspólna: głęboka troska o pomyślność kraju.

Dzisiaj publikujemy kolejne obywatelskie refleksje, związane z tym CO TERAZ NAJWAŻNIEJSZE.

Myśleć i pracować
racjonalnie

Znakomita większość nas, ludzi pracy. Polski lat siedemdziesiątych, nosi w kieszeni legitymację najbardziej masowej organizacji — związków zawodowych. Oto dlaczego dążenie każdego Polaka do życia w dostatku stało się także celem wszystkich ogniw związkowych. Wiadomo jednak: bez pracy nie ma kołaczy. Jedynym sposobem uczuciowego nasycenia marzeń o tym, by nam i naszym dzieciom żyło się coraz lepiej, a polska gospodarka dorównała poziomem najbardziej rozwiniętym krajom, jest wyższa wydajność pracy, lepsza jakość jej rezultatów oraz poprawa efektywności naszego działania. Sądzę, że to właśnie jest teraz najważniejsze.

Jedną z form urzeczywistniania tych aspiracji jest z pewnością masowy ruch racjonalizatorski i wynalazczy. Wiemy, że w stosunku do rozwijającego się przemysłu relatywnie zmniejsza się liczba rąk do pracy, ograniczone są także zasoby surowcowe. Zmodernizować produkcję, czyli upowocześnić ją i lepiej — ku społecznemu pożytkowi — wykorzystać to, czym obecnie dysponujemy, można właśnie m. in. dzięki twórczości wynalazczej. Ulepszenie poszczególnych części przedłuża żywotność konkretnego urządzenia, umożliwia przy tym zaoszczędzenie surowców i materiałów, czasu i siły człowieka. Są to realnie istniejące rezerwy, których wykorzystanie może mieć wpływ na poziom naszej zamożności. Niestety, często zapominamy o ich istnieniu. Ruch racjonalizatorski stwarza także okazję do wzrostu zamożności autorów pomysłów. Po wdrożeniu zgłoszonego tematu i wyliczeniu konkretnych korzyści często otrzymuje on przecież wynagrodzenie (wielu racjonalizatorów w województwie pilskim rocznie wypłaca się po kilkadziesiąt tysięcy złotych), a dzięki pracy nad sobą i podnoszeniu kwalifikacji często również wyższą grupę zaszczerowania. Kariery racjonalizatorów, którzy zdobywają coraz wyższe kwalifikacje zawodowe, warte są popularyzowania.

Mówiąc o ruchu racjonalizatorskim myślę także o doskonaleniu, a więc racjonalizacji naszego myślenia oraz o lepszej organizacji pracy, umożliwiającej w sposób bezinwestycyjny zwiększenie produkcji, czyli również — zarobków. Lepiej zorganizować można przecież właściwie wszystko: własny warsztat, proces produkcyjny, współpracę kooperacyjną, zarządzanie, warunki pracy i wypoczynku. Niemalże wpływ na wyższy poziom życia ma również lepsze wykorzystanie czasu pracy oraz — mówiąc ogólnie — dyscypliny pracy.

Usprawnianie rzeczy starych i tworzenie nowych wynika m. in. z naturalnego dążenia człowieka do współzawodniczenia o miano najlepszego w zespole, a także zespołów o to,

by przodować w większej społeczności. To naturalne dążenie do wyróżniania się spośród innych również umożliwia osiąganie wyższego standardu życiowego. Wiedzą o tym załogi przedsiębiorstw, które we współzawodnictwie pracy uzyskują sukcesy, nawet w skali kraju. Osiedla produkcyjnych przedsiębiorstw rolnych wyróżniają się korespondentem w zabudowie wiejskiej, najlepsze zakłady pracy w miastach dysponują dobrą bazą socjalną, a załogi uzyskują wyższy od przeciętnego poziom życia.

Masowy ruch racjonalizatorski jest sprawdzoną formą udziału załóg pracowniczych we współtworzeniu postępu technicznego i współgospodarowaniu majątkiem narodowym. W województwie pilskim teza ta potwierdza się — dla przykładu — w tak znanych zakładach produkcyjnych, jak pilski „Polam”, rogozińska „Rofama” oraz „Spomasz” i „Wromet” we Wronkach. W tych zakładach zarówno współzawodnictwo pracy jak i masowy ruch racjonalizatorski i wynalazczy doprowadziły do takiej korekty struktury produkcji, która pozwala lepiej dostosować wytwarzane przedmioty do potrzeb rynku, poprawić ich jakość, a obniżając koszty wytwarzania wyraźnie zwiększyć zarobki pracowników.

Oczywiście — nie wszystko zależy tylko od pracowników zatrudnionych bezpośrednio w produkcji. Rzeczą administracji zakładowej jest przecież zapewnianie rytmicznych dostaw materiałów i części, dopilnowanie sprawnego przeprowadzania remontów, dostosowanie czasu pracy do organizacji procesu produkcyjnego, a więc — uogólniając — zapewnianie możliwości racjonalnego działania załóg.

Aby jednak administracja przemysłowa funkcjonowała sprawnie, potrzebna jest równoległa inicjatywa robotników i kadry technicznej. Ich wnikliwa kontrola gospodarowania zasobami pracy, paliwami i energią oraz rytmiczności produkcji, obniżania jej kosztów i dostosowania asortymentu do potrzeb społeczeństwa, podnosi rezultaty pracy każdego wydziału, każdej brigady i każdego robotnika, a więc także poziom życia wszystkich zatrudnionych oraz ich rodzin. Działacze związków zawodowych oraz wszyscy aktywni tej organizacji ludzi pracy w wydziałach produkcyjnych i brygadach zmierzają teraz do tego, by pogląd o ścisłej zależności wyższego poziomu życia od większej wydajności i lepszej jakości stał się impulsem do systematycznej pracy na wysokim poziomie.

MARIAN DOMINICZAK

przewodniczący

Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych w Pile

Grupa polskich turystów już w Hawanie

Z Warszawy wystartował
pierwszy „festiwalowy” samolot

ne, trwać będzie od 16 do 18 godzin.

Polskie Linie Lotnicze zapewnią też przejazd młodzieży lubijskiej specjalnie uruchomionymi lotami czarterowymi z Trypolisu.

★

W czasie, gdy na pięciu kontynentach przygotowują się do festiwalu delegacje poszczególnych krajów, w Hawanie pojawiają się już zagraniczni turyści, specjalnie zaproszone grupy i pierwsi goście festiwalowi. Zmierzający do Hawany polski żaglowiec „Zawisza Czarna” znajduje się już na wysokości Antyli, a na stołecznym lotnisku im. Jose Martí wyładowały samoloty, które przywoziły młodych turystów polskich i czeskosłowackich. Stolica Kuby powitała również znanego amerykańskiego aktora i piosenkarza, Harry'ego Belafonte, który został zaproszony jako honorowy gość festiwalu.

Program kulturalny festiwalu przewiduje występy światowej sławy artystów, którzy swoją obecnością uświetnią ku bańskie spotkanie młodzieży. Do Hawany przybędą m. in. Miriam Makeba z Afryki, grupa Czesława Niemena z Polski, Steve Wonder z USA, Bissier Kirow z Bułgarii i Zuzsa Koncz z Węgier. Oczekiwane są także zespoły taneczne ze Związku Radzieckiego, grupy jazzowe z W. Brytanii i Francji oraz wiele zespołów baletowych, pantomimicznych i satyrycznych z całego świata.

Program festiwalowy, przewidujący ponad 400 występów kulturalno — rozrywkowych, jest nadzwyczaj bogaty i sięga od muzyki młodzieżowej poprzez folklor międzynarodowy aż po koncerty symfoniczne i kameralne. (PAP)



Wczoraj z warszawskiego lotniska Okęcie wystartował pierwszy samolot z ładunkiem sprzętu i wyposażenia dla uczestników XI Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Hawanie. Na jego pokładzie wyruszyła również 20-osobowa grupa robocza.

Począwszy od 22 lipca uruchomiony zostanie most powietrzny obsługiwany przez samoloty „Il-62”. Przewiożą one 575 uczestników festiwalu z Polski oraz kilkudziesięciu osobowe grupy ze Szwecji, Norwegii, Holandii i Irlandii. Ostatni samolot wystartuje z Warszawy 26 lipca. Podróż do Hawany przez Nową Fundlandię i Montreal, gdzie przewidziane są lądowania techniczne

W Warszawie

W tym roku zostaną
oddane pierwsze obiekty
Dworca Zachodniego

W końcu bieżącego roku oddana zostanie do użytku podróży pierwszy obiekt kompleksu centralnego Dworca PKS oraz zachodniego Dworca PKP w Warszawie. Będzie to zespół, wspólnie eksploatowany, o wielu ściśle połączonych ze sobą ogniwach. Znany wszystkim pasażerom w Polsce wysłuchony i przewożony dworzec autobusowy przy ul. Żytniej — przestanie istnieć. Jego miejsce zajmie obszerny pawilon przeznaczony do obsługi dalekobieżnego i do obsługi podmiejskiego ruchu. Natomiast we wrześniu przyszłego roku stanie 10-piętrowy budynek przewidziany na hotel dla kierowców i na pomieszczenia socjalno-administracyjne.

Przewiduje się, że każdego dnia przez zachodni dworzec PKP i PKS przewiezie się 100 000 osób. PAP

Żołnierze WOP

udaremnili
kradzież kryształów

Jakub Gaciarz i Marek Wawrzynowicz — żołnierze Wojsk Ochrony Pogranicza udaremnili na stacji kolejowej PKP w Tuplicach w woj. zielonogórskim kradzież kryształów, przeznaczonych na eksport. Sprawcę włamania do wagonu ujęli oni z łupem na gorącym uczynku. (PAP)

15-letni chłopiec
uratował tonącego

Dużą odwagą i refleksem wykazał się mieszkaniec Bydgoszczy — 15-letni Andrzej Jurek, uczeń ósmej klasy jednej ze szkół podstawowych tego miasta.

Przechodząc nad rzeką Brdą zbaczając w pewnej chwili męczyznę, który ku przerażeniu obecnych tam ludzi wpadł do wody. Nie bacząc na niebezpieczeństwo, chłopiec rzucił się do rzeki i wydobył na brzeg nieprzytomnego już człowieka, którego po przewiezieniu do szpitala zdolano utrzymać przy życiu. (PAP)

Na podstawie badań w Konińskim

Socjologiczny obraz telewizji

Niedawno na półkach księgarskich ukazała się praca pt. „Telewizja i publiczność” (Wydawnictwa Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, 1978) socjologa poznańskiego, dr. Mieczysława Pochwińskiego. Na te ogólniejsze refleksje zajmuje się ona odbiorcami i odbiorem telewizji w rejonie konińskim — od środowiska miejskiego (Koniń) poprzez podmiejskie (Morzęstów), do wiejskiego (odległy od Koniń ponad 10 km Mikorzyń i o 40 km Królów) oraz miasteczkowego (odległy o 20 km Ślesin). Badania przeprowadzono w roku 1970.

Telewizja ma tę wyższość nad innymi środkami przekazu (radio i prasa), że odpowiada nawykowi odbierania informacji za pomocą wzroku (80 procent), jej wadaż jest to, że przykrywa do miejsca, inaczej mówiąc — unieruchamia odbiorcę. Wlargnawszy do naszych mieszkań, zmienia funkcję pokoi, zabiera ludziom znaczną część wolnego czasu. Skupiła rodziny, ale za to je wyciszyła. Początkowo — kiedy jeszcze odbiorcą telewizyjny był radość — pozornie (i przejściowo) ożywiła życie towarzyskie, potem wszakże znacznie je osłabiła, bo negac dobrego programem, przeszkadzała w składaniu wizyt, a w czasie wizyt — wymianie zdań.

Stała się kinem, teatrem i estradą rozrywkową, obrazkową gazetą, ośrodkiem wykładów popularno-naukowych, przygodą krajoznawczą i turystyczną, przede wszystkim zaś ośrodkiem informacji i kształtowania opinii publicznej.

Autor wykazał, że w badanych środowiskach już w roku 1970 telewizja zdobyła sobie uznanie. Najwięcej czasu wolnego odebrała zatrudnionym poza rolnictwem, skazując ich na siedzący tryb życia. Największe zainteresowanie wzbudziły filmy, przedstawienia teatralne i programy rozrywkowe.

Wydawać by się mogło, że dominował sport, tymczasem badania wykazały, że ta dziedzina schodziła wówczas na dalszy plan. Jeśli chodzi o kształtowanie opinii społecznej, to autor wykazał, że roli tej należy przecenić; podkreślił za to dodatni wpływ telewizji na język ojczysty młodego pokolenia, szczególnie wiejskiego.

Dziś już — obojętnie na to wskazują — wpływ telewizji znacznie się rozszerzył i pogłębił. Jak każdy środek masowego przekazu, odbierany jest różnie, zależy to od środowiska, od poziomu intelektualnego odbiorcy od jego zawodu, zainteresowań osobistych. Dawniej w wielu domach odbierano programy „jak leci”, dziś występuje selekcja (nie budzą takiego jak dawniej zainte-

resowania „dreszczowce” i westerny filmowe). Po prostu telewizja przestała być nowością. Mimo to przybliża cały świat za wszystkimi jego problemami i — uzupełnia brzozymaną w szkołach wiedzę o najnowsze wyniki badań. Z tego przemożnego wpływu telewizji nawet nie zdają sobie sprawy.

Niewątpliwie, telewizja wpłynęła hamując na społeczny ruch kulturalny w okresie swojego szczytowego powodzenia. Bo po co „bawić się” w amatorski zespół śpiewaczy, muzyczny czy teatralny, kiedy znacznie lepsze wykonanie daje program telewizyjny. Po co iść na mecz zespołu piłkarskiego niższej klasy, kiedy na ekranie pokazywane są rozgrywki w skali ogólnokrajowej czy ogólnosiwiatowej? A jednak — to nie to. Chęć wyróżnienia się i zdobycia uznania społecznego w ramach działalności kulturalnej nie zaspokoi siedzenie przed szklanym ekranem.

Dobrze by było, po kilku latach, przeprowadzić te same badania w wyznaczonych środowiskach, aby tą drogą uchwycić dalsze losy kariery telewizji, a przy tej okazji to, co pod jej wpływem zmieniło się w codziennym życiu, w wartościowaniu postaw, postępowaniu tamtejszych odbiorców.

J. P.

Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW • Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW

KONIŃSKIE

NAUKA DLA OSŁODY BURAKA

Konińskie rolnictwo pod względem towarowości produkcji w pierwszej dwudziestce polskich województw. Dążenie do podniesienia wydajności rolniczych gospodarstw wymaga różnorodnych przedsięwzięć. Mechanizacja upraw, wzrost kwalifikacji rolników i powierzchni gospodarstw, czy wreszcie rozwój usług — to jedna droga. Oprócz tego konieczne jest doskonalenie gatunków i odmian roślin uprawnych, warunkujących osiągnięcie maksymalnych rezultatów. Rzecz w tym, by nowe odmiany zbóż, ziemniaków, warzyw czy buraków, dając większe plony, umożliwiały mechanizację upraw, spełniały wymagania przemysłu rolno-spożywczego, cechowały się odpornością na choroby. W tym względzie — nie tylko dla rolnictwa konińskiego, ale i dla kraju — sporo doświadczeń i zasług ma Stacja Hodowli Roślin w Chodowie.

Uprawa 3500 hektarów podporządkowana jest dwóm celom: hodowli twórczej i zachowawczej. Siedem zakładów Stacji specjalizuje się w rozmnażaniu nasion warzyw i roślin uprawnych oraz — poprzez skomplikowane zabiegi hodowlane i krzyżówki — tworzeniu nowych odmian. To właśnie w Chodowie powstał „Karlik” — najwcześniejsza odmiana pomidora, cebula mieszańcowa „Diana” o bardzo dobrych walorach smakowych, odporna na choroby oraz trzy odmiany groszku zielonego „Cud Cielwodu”. Obecnie w całym kraju rośnie sałata, której nasiona zebrano w ubiegłym roku z ćwiu hektarowej plantacji w Chodowie.

Krajowy monopolista nasion

Największy jednak dorobek ma Stacja w hodowli nowych odmian buraków cukrowych. Jest już dziś krajowym monopolistą dostarczającym nasiona „słodkiej rośliny”. Tak więc na dobrą sprawę wszyscy jemcy cukier ze Straszówka, w którym mieści się siedziba Stacji — Zakład Hodowli Buraka Cukrowego. Podstawą jego działalności jest 1600 poltek doświadczalnych, na których rosną buraki o odmiennych cechach. Lata doświadczeń, skrupulatne zapisywanie właściwości buraków (za wartość cukru, plenność, lękowatość, czy długość okresu wegetacyjnego) służą tworzeniu siewnego materiału elitarnego, dostarczanego 6 krajowym oddziałom hodowli, w których nasiona są rozmnażane przed dostarczeniem ich rolnikom.

Gdy łyżka dziegciu poprawia smak beczki miodu

Krzyżowanie się wszystkich odmian i linii buraków umożliwia tworzenie tzw. odmian syntetycznych, które w następnych pokoleniach posiadają cechy pośrednie. Bywa, że typ buraka wykazujący właściwości ujemne skrzyżowany z innym powoduje ujawnienie się w pokoleniu następnym właściwości pożądanego. W tym więc przypadku łyżka dziegciu poprawia smak beczki miodu. Każdego roku wysiewa się w kraju 75 procent sprawdzonego materiału siewnego, resztę zaś stanowią odmiany nowe. Ustala się je dla różnych regionów kraju, biorąc pod uwagę różnice klimatyczne i glebowe.

matyczne i glebowe. Ciągła kontrola osiąganych przez producentów rezultatów gospodarczych oraz zasięganie opinii cukrowni pozwala na stałe korygowanie cech wprowadzonych odmian.

Różnice klimatyczne między poszczególnymi latami sprawiają, iż nie da się do wyhodowania jednej odmiany buraka, gdyż dobra w jednym roku, w innym dać może słabsze plony. Wszystkie odmiany standardowe buraków łączą jedną cechę — jest nią wielonasiennność, tak kłopotliwa przy uprawie. Wyraźną z jednego „ziarnka” dwie, trzy roślinki wymagają ręcznego przerywania plantacji, uniemożliwiając mechanizację prac. Stąd równoległe z uszlachetnianiem odmian trwają prace nad wyhodowaniem buraków genetycznie jednonasiennych.

Współpraca

z zagranicznymi ośrodkami

Zasada utrzymywania odmian i linii buraków genetycznie jednokielkowych jest skomplikowana. Polega na wyhodowaniu buraków męskosterylnych, czyli nie wytwarzających pyłku. Przekazując tę cechę z pokolenia na pokolenie, są one nosicielem cech jednokielkowości, nie zapewniając przy tym cech użytecznych. Dopiero ich skrzyżowanie z odmianami standardowymi przynosi im pożądane właściwości — plenność, zawartość cukru, itp.

W Straszówku nie dopracowano się jeszcze dobrych odmian męskosterylnych — dostajemy je z NRD. Słynie natomiast ta Stacja z doskonałego materiału standardowego, o który zabiega wiele znanych w świecie placówek hodowli buraka. Stąd tak częste wizyty w Straszówku naukowców z Francji, Szwecji, Austrii, Danii czy ZSRR.

Przyszłość uprawy buraka należy na pewno do odmian jednokielkowych. Naukowcy jednak, po latach upajania się tą nowością, zgłaszają wiele obaw. Przede wszystkim natura broni się przed sztucznością, jaką jest jednokielkowość. Odmiany standardowe liczą wiele lat. Hodowano je i uszlachetniano od dawna. Jednonasienną stanowią ciagle w dużym stopniu niewiadomą. Choć wiele wysiłku pochłania opracowywanie odmian jednokielkowych, podstawowe znaczenie ma nadal zachowanie i rozwijanie odmian standardowych. Tym bardziej, iż buraki jednonasienne wymagają odpowiedniej agrotechniki. Nie wszyscy rolnicy są do tego przygotowani.

Brak rąk do pracy w rolnictwie zmusza do mechanizacji, a w przypadku buraków wiąże się to z wyhodowaniem dobrych odmian jednokielkowych. Kraj nasz jest znanym w świecie producentem cukru. Dotychczasowe rezultaty Zakładu Hodowli Buraka Cukrowego w Straszówku gwarantują, że nie grozi nam utrata tej pozycji.

WOJCIECH PLUTOWSKI

LESZCZYŃSKIE

Czy młodzież nie tęskni do skrzydeł?

Leszno jest stolicą polskiego sportu lotniczego. W istniejącym od 26 lat Centrum Wyszkolenia Lotniczego w Strzyżewicach doskonalą swe umiejętności szybownicy z aeroklubów całej Polski, nad dachami Leszna szukają korzystnych noszeń uczestnicy corocznych Szybowniczych Międzynarodowych Strzostw Polski, oraz zawodów międzynarodowych. Tamże trenują członkowie kadry narodowej oraz zdobywają lotnicze ostrogi młodzi członkowie najmłodszego w Polsce Aeroklubu Leszczyńskiego.

Dyscyplina to piękna, lecz trudna, wymagająca znakomitego zdrowia i sporych wiadomości teoretycznych, odwagi i żmudnej pracy na ziemi oraz w powietrzu. W zamian za trudy ofiarowuje radość zdobywania przestworzy, podziw innych, co nie potrafią latać oraz prawo do zdobycia zawodu pilota, wymarzonego przez tylu żądnych przygód chłopców. Jak jest udział leszczyńskich pilotów, zwłaszcza młodzieży, w sporcie szybowniczym?

Gdyby wziąć pod uwagę sukcesy sportowe leszczyńskich pilotów, ich procentowy udział w kadrze narodowej seniorów i juniorów, to obraz byłby aż nadto pomyślny. Bo na 25 kadrowców — seniorów dwóch jest z Leszna, na 40 juniorów aż czterech z Leszna, a dalszych sześciu ma szansę wejść do kadry w najbliższym czasie. Ale przecież Leszno, to — jako się rzekło — stolica sportu lotniczego miasto mające bo daj najlepsze w kraju warunki do rozwijania zainteresowań lotnictwem sportowym.

BRAK CHĘCI?

— Za, bardzo dzisiaj młodzież nie garnie się do latania — taki jest wniosek wychowawców — instruktorów CWL, takie są też obserwacje w aeroklubach całego kraju i we wszystkich galeziach profesjonalnego lotnictwa. Czy jesteśmy świadkami błędnieca mitu bohatera przestworzy, wygasła nia fascynacja lotnictwem, tak bardzo powszechnej jeszcze kilkanaście, kilkadziesiąt lat temu? Czy zawód pilota wielkich pasażerskich odrzutów, albo pomadźkowych samolotów wojskowych nie jest dziś atrakcyjny? Czy start pierwszego polskiego kosmonauty, który otworzył nam drogę do bezpośredniego udziału w podboju Kosmosu, nie działa na wyobraźnię, nie zachęca młodzieży do obrania lotniczych karier? Przecież droga do fotela pilota odrzutowca, statku kosmicznego czy jakiegokolwiek innego obiektu latającego wiedzie z reguły poprzez aeroklub, przez ciasną kabinę szybownika.

To prawda, że na lotnisko w Strzyżewicach nie przybywają tłumy chętnych do latania —

zresztą trzeba w tym miejscu przypomnieć, że Centrum nie istnieje po to, żeby uczyć lotniczych podstaw, ale żeby doskonalili umiejętności pilotów aeroklubowych z całej Polski. Z drugiej jednak strony ci nie liczni młodzi ludzie z Leszna i okolic, którzy odpowiadają stanem fizycznym i psychicznym i nie zdradzają tylko powierzchniowych zainteresowań lotnictwem, zawsze znajdują się w Lesznie, a nie w Strzyżewicach, gdzie jest siedziba CWL. Ci młodzi ludzie z Leszna i okolic, którzy odpowiadają stanem fizycznym i psychicznym i nie zdradzają tylko powierzchniowych zainteresowań lotnictwem, zawsze znajdują się w Lesznie, a nie w Strzyżewicach, gdzie jest siedziba CWL. Ci młodzi ludzie z Leszna i okolic, którzy odpowiadają stanem fizycznym i psychicznym i nie zdradzają tylko powierzchniowych zainteresowań lotnictwem, zawsze znajdują się w Lesznie, a nie w Strzyżewicach, gdzie jest siedziba CWL.

POLITYKA NA KRÓTKICH NOGACH

Pośród tych kilkunastu młodych leszczyńskich, którzy mimo wszystko trafili na stryżewickie lotnisko, pozostanie na dłużej w szybownictwie zapewne tylko kilku — tak zwykle bywa. Bo żeby latać, trzeba złapać „bakcyli” i poświęcić temu sportowi moc czasu. A że warunkiem treningu jest równocześnie solidna nauka w szkole, tylko niewielu potrafi sprostać nawałowi zajęć. Z takim obrotem sprawy wszyscy się godzą i żeby zapewnić dopływ świeżej krwi do aeroklubu, takie szkolenia powinny odbywać się systematycznie. Tylko, że w Strzyżewicach zadają

sobie pytanie — co robić dalej z tymi, którzy zostali wyszkoleni? Powinni nieustannie trenować, doskonalili umiejętności, bo w lotnictwie wtorny analfabetyzm grozi bardzo szybko.

Tymczasem nie ma dla nich sprzętu. Szybowiec kosztuje 1,2 mln zł. Ale gdy jest szybowiec, musi być i samolot, który go wyholuje, i benzyna do samolotu, i pilot, i mechanicy, i części zamienne, hangar, warsztaty... Kto w Lesznie mógłby za to wszystko zapłacić, a przede wszystkim — gdzie to kupić? „PEZETEL” reklamuje się na prawo i lewo, ale kupić od niego praktycznie nie można, chyba że dla kadrowców. Choć w CWL nie brakuje sprzętu, instruktorów i pilotów, służą oni elicie szybowników z wszystkich aeroklubów Polski. Kiedy po południu ci sami instruktorzy przedzierzgną się w działaczy Aeroklubu Leszczyńskiego, nie mają do dyspozycji prawie nic. Młodzi chłopcy — nie liczni czynni miłośnicy lotnictwa — z trudem znajdują dla siebie miejsce w kabinach szybowników. Może się zdarzyć, że w bardzo niedalekiej przyszłości nie będzie można prowadzić rekrutacji w szeregi pilotów LOTUtu, aerolotnictwa, czy lotnictwa sanitarnego.

PODSYCANIE LOTNICZEJ PASJI

O ile sprawa sprzętu i pieniędzy zależy od czynników „odgórnych”, o tyle kształtowanie zainteresowań lotnictwem wśród młodzieży znajduje się w gestii wychowawców w szkołach oraz pracowników CWL. Dla tych ostatnich praca w lotnictwie jest ich autentyczną pasją. Nie wątpię też, że wśród młodzieży znajdują się przyszli kontynuatorzy wspaniałych tradycji polskiego szybownictwa i lotnictwa. To tylko kwestia rozbudzenia zainteresowań i ciągłego podsycać lotniczej pasji wśród tych, którzy chcieliby wybrać latanie jako życiową przygodę.

TOMASZ TALARCZYK

KALISKIE

Wszystko, co sprzyja

Na festiwalu śpiewaczym — Ogólnopolskim Turnieju Chórów „Legnica Cantat XI” — główną nagrodę uzyskał Męski Chór „Echo” z Ostrowa Wielkopolskiego. Również wysokie oceny zebrała Irena Baliska, będąca obecnie dyrygentem zespołu, który ostatnio często występuje z Kaliską Orkiestrą Symfoniczną oraz chórami żeńskimi Państwowych Szkół Muzycznych oraz III Liceum Ogólnokształcącego w Kaliszu. Ten niedawny sukces uświetnił ponad półwiekową działalność ostrowskiego chóru. Ponad 50 lat śpiewania na koncertach w kraju i poza granicami, których w kronice zespołu odnotowano już ponad tysiąc.

Równocześnie z „Echem” 55-lecie istnienia i działalności obchodził inny Chór Męski — „Harmonia” w Pleszewie. Odznaczony m. in. Złotą Odznaką Honorową Polskiego Związku Chórów i Orkiestr oraz Srebrnym Laurem 20-lecia PRL, upowszechnia polską pieśń patriotyczną i kulturę muzyczną w swoim regionie. Podobnie jak Koło Śpiewacze w Zdunach o tej samej nazwie, z tym że zdunski „Harmonia” wzbogaca swoje repertuar piosenką i żywym słowem, prowadząc również sekcję dramatyczną. Wszystkie te trzy

zespoły z jednakową niemal metryką powstania — Anno Domini 1923 — zapisały piękne karty w tradycji wielkopolskiego ruchu śpiewaczego uznawanego przez muzykologów za kolebkę tej pięknej sztuki w Polsce.

Ostrowskie „Echo” już w latach międzywojennych odnosiło sukcesy na krajowych zlotach śpiewaczych w Warszawie (1936) i w Krakowie na Wawelu (1938), a nawet wcześniej na Wszechrówni w Poznaniu w 1929 roku, zdobywając tam jedną z głównych nagród. Wioletni dyrygent i jeden z założycieli zespołu — Franciszek Kowalski, za sukces uważa również pierwszy koncert po kilku latach przynusowego milczenia „Echa”, kiedy to po oswobodzeniu Ostrowa spod okupacji hitlerowskiej garstka ocalałych z wojennej zawieruchy śpiewaków witała narodowymi pieśniami żołnierzy zwycięskich oddziałów frontowych. I zaraz od sierpnia 1945 roku zespół rozpoczął regularne próby przed kolejnymi koncertami w halach fabrycznych, na manifestacjach z okazji świąt i rocznic narodowych, na stadionach, w miastach i na wsi. W roku 1965 za osiągnięcia w ponad czterdziestoletniej działalności Chór



Ruch muzyczny w tym regionie przeżywa obecnie prawdziwy rozkwit...

Fot. — Z. Kantorski

cenasów. Jego centrum mieści się w stolicy województwa — w Kaliszu przy pl. Kilińskiego. Tam bowiem znajduje się — najstarsze w Polsce — Kaliskie Towarzystwo Muzyczne, które ukonstytuowało się jeszcze w 1818 roku z inicjatywy nauczyciela tańca, Jana Witkowskiego. W sąsiedztwie Towarzystwa, znanego z wielu cennych inicjatyw równie poza własnym województwem, ma swoją siedzibę Państwowa Szkoła Muzyczna I i II stopnia im. Henryka Melcera, tam koncertuje Kaliska Orkiestra Symfoniczna. Z tego miejsca, gdzie dźwięczą etudy młodych skrzypkowie i wiolonczeliści, z koncertowej sali im. Alfreda Witkomirskiego i poprzez ludzi oddanych bez reszty muzyce, jak obecny prezes KTM — Stanisław Fibinger czy dyrygent Kaliskiej Orkiestry Symfonicznej — Andrzej Bujakiewicz, emanuje muzyka. Tak mówią nie tylko kaliszanie, ale również ci, którzy przybywają do tego miasta na coroczne Festiwale

Muzyki Kameralnej, Międzynarodowe Konkursy Pianistyczne im. Mieczysława Kosza oraz inne ogólnopolskie i regionalne przeglądy zespołów muzycznych organizowane w Kaliszu.

Nową kartę w historii sześćdziesięcioletniego ruchu muzycznego tego regionu otworzyła cztery lata temu Kaliska Orkiestra Symfoniczna. Być może wcześniej sukcesy zespołów śpiewaczych, mocne podwaliny i działalność upowszechnieniowa Kaliskiego Towarzystwa Muzycznego torowały jej drogę. Z pewnością też pomoc muzycznej rodziny Witkomirskich zwaną z Kaliszem dawnymi i sympatycznymi więzami i sympatią odegrały w dziele utworzenia Orkiestry znacząca rola. Najważniejsze były jednak autentyczne potrzeby kulturalnych środowisk miasta i ambicje. Bazą społeczną były przede wszystkim ogniska muzyczne, których działalność nie w Kaliszu 24, kształtowała

Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW • Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW

POZNAŃSKIE

Gospodarność w pobliżu wielkiego miasta

Bliiskość aglomeracji Poznania wiąże się z licznymi korzyściami dla otaczających go miast i gmin. Do brze jest mieć pod bokiem duży ośrodek handlowy, oświatowy, kulturalny. Mieszkańcy co bardziej odległych zakątków województwa na ogół zazdroszczą tym, którzy jego „stołicę” mają niemal za miedzą, bo to o pracę łatwiej w dużych zakładach, o zakupy, blisko do teatru, opery... To jednak jedna strona medalu. Sąsiedztwo dużego miasta może bowiem powodować również skutki mniej pożądane.

Zwyczaj się nazywać okoliczne gminy sypialniami dużego miasta. Rozwijają się przecież w jego cieniu, życie w nich senne, a jedyną szansą jest sprawna komunikacja podmiejska, umożliwiająca jak największej liczbie mieszkańców podjęcie pracy w Poznaniu. To stereotypowy pogląd, któremu jednak do niedawna trudno było często odmówić racji.

— O Rokietnicy także mówiło się kiedyś, że jest sypialnią Poznania — stwierdza I sekretarz Komitetu Gminnego PZPR, Józef Bojarewicz — bo to do Poznania, jak mówią dowcipni, kamieniem prawie można dorzucić. Ale nie odczuwało się tej bliskości w rozwoju gminy. Chcemy jednak tę opinię zmienić. Nie ma to być tylko sypialnia. I chociaż gmina przeobraża się powoli, a niektóre potrzeby odczuwa się może nawet bardziej niż kiedykolwiek, to jednak ostatnie miesiące przyniosły Rokietnicy optymistyczne znamiona.

Owa „sypialnia” staje się po prostu coraz bardziej wygodna, zasobna, ładna. Malkontenci twierdzą, że to jedynie „zasługa” głównej ulicy gminnej — wsi (ulicy Poznańskiej), wzdłuż której przybywa solidnych domów z estetycznym otoczeniem. Nie jest jednak tak jemnicą, iż procentuje konsekwentne postawienie na gospodarność, na generalne porządki. To ma nadać całej gminie oblicze godne sąsiedztwa wielkopolskiej metropolii.

Zaczęto od przedsięwzięcia tylko pozornie mniej pilnego od innych. Zbudowano nową siedzibę władz gminnych. Stworzono w ten sposób warunki nie tylko do sprawnego kierowania rozwojem gminy, ale także umożliwiono rozwinięcie działalności wszystkim organizacjom społecznym, którym udostępniono przestronne pomieszczenia. Niemal od razu dało to o sobie znać w wielu pozytywnych inicjatywach ZSMP, ZBoWiD, Koła Gospodyń Wiejskich.

Teraz zabrano się za kanalizację i modernizację dróg. To są ważne zadania na najbliższe miesiące, bo wiadomo, ile na nich może skorzystać wieś. Coraz mniej odcinków ulic i dróg jest utraconym dla przejeźdźnych — kiedyś były i takie, po których w czasie opadów najłatwiej byłoby poruszać się... kajakiem; obecnie to już tylko wspomnienia.

Uwagę w centrum wsi zwraca okazały budynek naprzeciw stacji kolejowej. Trwają prace w jego wnętrzu. To przyszły ośrodek zdrowia, którego otwarcie umożliwi zorganizowanie gminnej służby leczniczej z prawdziwego zdarzenia. Skończą się więc zapewne kłopoty z wizytami u lekarza — tym bardziej, że przewiduje się zatrudnienie w ośrodku kilku specjalistów.

Jeszcze nie skończyło się przedsięwzięcie, a już władze myślą o nowym. Początkowo zamierzano się bardzo, gdy okazało się, że w wojewódzkim planie rozwoju oświaty nie uwzględniono w najbliższych latach rozbudowy Zbiorczej Szkoły Gminnej w Rokietnicy. Wnet jednak znaleziono wyjście — rozpoczęcie rozbudowy szkoły społecznym wysiłkiem i teraz załatwiane są niezbędne formalności. Od razu pomyślano również o domu dla nauczycieli.

Wkrótce też zacząć się ma budowa dużego pawilonu handlowego, który w znacznym stopniu rozwiąże kłopoty lokalowe. Małe, ciasne i niefunkcjonalne lokale sklepowe zostaną połączone. Będzie tu

muzyce

1100 uczniów oraz kadra i absolwenci szkół muzycznych z terenu województwa, w których działają również mniejsze zespoły kameralne, współpracując z instytucjami i placówkami kulturalnymi.

Jak mówi dzisiaj dyrektor Państwowej Szkoły Muzycznej w Kaliszu i dyrygent Andrzej Bujakiewicz — kalisey melomani potrzebują muzyki, czego dowodem są pełne sale na wszystkich koncertach. Dzięki tej atmosferze, a również entuzjazmowi zespołu składającego się w większości z nauczycieli, absolwentów i uczniów tutejszej szkoły, Orkiestra się rozwija. Grają muzykę baroku, klasycystyczną, niekiedy pozycje kompozytorów romantycznych i współczesnych, tworząc repertuar „uniwersalny” i „dydaktyczny” za razem kierunkowany według potrzeb i oczekiwań różnych środowisk.

Dotąd kaliska orkiestra korzystała z stałej współpracy muzyków zawodowych z Poznania. Pomogli w tym

długo oczekiwana restauracja. Postanowiono nadto lepiej zagospodarować tereny rekreacyjne — zwłaszcza we wsi Cerekwica nad Jeziorem Pamiątkowskim, a także część brzegu Jeziora Kierskiego, która administracyjnie należy do tej gminy.

Zadań jest więc co niemiara. Bo nie myśli Rokietnica zadowolić się tym, co już osiągnęła. Stawia teraz na rolnictwo, dla rozwoju którego stworzono obecnie w kraju warunki sprzyjające, jak nigdy dotychczas. Mimo więc sporego rozdrobnienia gospodarstw, inaczej niż dawniej zaczęto patrzeć na szansę, którą stwarza ją dobre gleby i bliskość Poznania. Jeden lub dwa hektary obsiane zbożem czy obsadzone ziemniakami, to gospodarstwo karłowate, ewentualnie chłopo-robotnicze. Ale ten sam areal, przeznaczony pod uprawę warzyw lub owoców?

Skoro więc spośród 1761 gospodarstw rolnych w gminie, tylko 323 mają powierzchnię przekraczającą 2 hektary, nietrudno obliczyć, ile na tej „zielonej” produkcji skorzystać może rynek — przede wszystkim Poznania.

Nowego oddechu nabierają także państwowe i spółdzielcze gospodarstwa. Zwiększa swoją produkcję RSP Rokietnica, coraz lepsze wyniki uzyskują zakłady podlegające Komбинатowi PGR w Naramowicach i Przedsiębiorstwu PGR Objezierze, liczne inicjatywy dla podniesienia plonów i rozwoju hodowli podejmuje zakład doświadczalny poznańskiej Akademii Rolniczej w Przybrodzie. Wszyscy widzą konkretne możliwości dynamizowania produkcji i chcą je jak najlepiej wykorzystać. Tym bardziej, że pod bokiem przecież znajduje się chłonny rynek wielkiego Poznania.

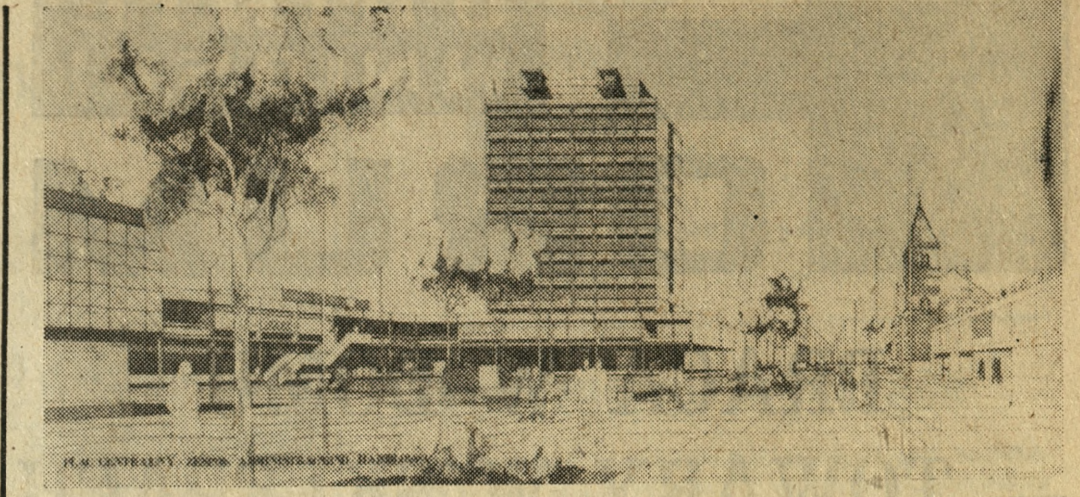
Są więc minusy tak bliskiego sąsiedztwa dużego miasta, ale są także liczne pozytywne. Gdyby je zsumować — powiedział jeden z rokietniczan — to zapewne nikt z nas nie myślałby nawet o zmianie miejsca zamieszkania.

PIOTR BOROWICZ

Nowe urządzenia z Ostrowa

Zakłady Automatyki Przemysłowej „Mera - Zap - Mont” w Ostrowie, które wyspecjalizowały się w produkcji i dostawach kompletnych urządzeń automatycznych, m. in. dla elektrowni oraz do nadzorowania procesów technologicznych w przemyśle, systematycznie ulepszają i wprowadzają do produkcji nowe rodzaje tego poszukiwanego sprzętu. Niedawno duże zainteresowanie energetyków wzbudził opracowany w Ośrodku Badań Rozwojowych „Mera - Zap - Mont” system automatyzacji bloków energetycznych, umożliwiający kontrolę procesu technologicznego we wszystkich jego stacjach i etapach.

Kolejną nowością jest elektryczny regulator przeznaczony do sygnalizacji poziomów granicznych cieczy lub zawartości cieczy w zbiornikach otwartych, zamkniętych i ciśnieniowych. Na skalę techniczną rozwinięta została również w tym przedsiębiorstwie produkcja odmierzaczy paliw ciekłych oraz uniwersalnych wag do pomiaru ilości gazu w butlach. (par)



Wizja centrum Wałcza 1990 roku. Rys. — Archiwum

PILSKIE

Przyszłość Wałcza

To miasto, położone nad malowniczymi jeziorami Raduń i Zamkowym, należy do najstarszych w Pilskim. Jego 675-letnia historia miała ogromny wpływ na współczesne oblicze i perspektywy Wałcza. Drugie co do wielkości (po Pile) miasto w województwie, pierwsze uzyskało miejscowy plan ogólny zagospodarowania przestrzennego. Określa on społeczno-gospodarczy rozwój miasta do roku 1990.

675-letnia tradycja zobowiązuje do przypomnienia kilku najważniejszych, udokumentowanych zdarzeń historycznych. Prawa miejskie gród nad Raduniem uzyskał 23 kwietnia 1303 roku od Brandenburszczyków, którzy zagarnęli te prastare słowiańskie ziemie. Gród istniał znacznie wcześniej. Do Macierzy powrócił w czasie panowania Kazimierza Wielkiego i od tego czasu, Wałcz przez wieki był najdalej wysuniętą na północ rubieżą państwa polskiego.

Przez wiele lat opierał się ekspansji germanistycznej. Po włączeniu — w wyniku rozbiorów Polski — do Prus dopiero w II połowie XIX wieku miasto zostało zniesione. Warto tu podkreślić rolę, założonego w XVII wieku kolegium jezuitów tzw. „Aten Waleckich”, które przez dwa wieki stanowiło podparcie polskości.

Kolejny, ważny okres w historii nastąpił po wyzwoleniu (12 lutego 1945 roku). Po 173 latach niewoli Wałcz powrócił w stare, państwowe granice.

Obecnie jest to 20-tysięczny ośrodek miejski, przeobrażający się z dnia na dzień. Wstępem do kompleksowego planu zagospodarowania przestrzennego były generalne porządki. W wyniku wielu przedsięwzięć miasto jest nie do poznania. A co się zmieni do roku 1990?

Wałcz już dziś jest ośrodkiem regionalnym (ciążenie i oddziaływanie na gminy: Wałcz, Czapla, Tucznio i Mirosławiec). W przyszłości będzie spełniał funkcję wiodącą w turystyce oraz uzupełniającą: przemysłową i w obsłudze rolnictwa. Centralne położenie w stosunku do licznych w tym rejonie akwenów wodnych oraz maszyn leśnych, a także skrzyżowanie dróg międzyregionalnych: Szczecin — Bydgoszcz, Elbląg — Gorzów i Poznań — Koszalin pozwoli (po rozbudowie infrastruktury i bazy turystycznej) przyjmować dziennie 18 000 turystów. Podstawowe urządzenia związane z rozwojem turystyki rozmieszczone będą na półwyspie Orla, projektowanym Dolnym Mieście oraz w centrum — w ciągu ulicy Kilińszczaków, która po przebudowie układu komunikacyjnego będzie „deptakiem”.

W tym rejonie miasta powstaną 2 hotele z 450 miejscami, 2 ośrodki wypoczynkowe z 800 miejscami i domy pensjonatowe z 1500 miejscami.

Jeden z hoteli stanie w śródmieściu (na 250 miejsc), a drugi na półwyspie Orla (na 200 miejsc noclegowych). Adaptowany będzie rów-

niez obecnie istniejący hotel „Widok”, dysponujący 50 miejscami noclegowymi. Natomiast ośrodki wypoczynkowe (każdy po 400 miejsc) położone będą nad jeziorem Raduń. Poza funkcjonującym na półwyspie w Strączynie polem kempingowym klasy międzynarodowej, powstanie pole kempingowe oraz namiotowe I kategorii na 200 miejsc.

Rozszerzą się również do około 15 hektarów tereny rekreacyjno-sportowe. W śródmieściu przewidziano lokalizację sali widowiskowo-sportowej oraz krytego basenu kąpielowego. Jednym z wielu przedsięwzięć będzie także otwarcie średniej szkoły sportowej o profilu wioślarskim z odpowiednimi urządzeniami oraz rozbudowa centralnego ośrodka sportu w pobliskiej Bukwinie, gdzie powstanie szereg obiektów do piłki nożnej i hokeja na trawie. Będzie to w niedalekiej przyszłości centrum szkoleniowo-treningowe dla piłkarstwa polskiego i krajów socjalistycznych.

Nierozłączną częścią omawianego programu jest m. in. projekt budowy zajazdu i powstania innych miejsc konsumpcyjnych, stacji obsługi samochodów na 15 stanowisk, Muzeum Walk o Wał Pomorski, jak również kilku ośrodków sportów wodnych, rekreacyjnych i turystycznych, rozbudowa zaplecza handlowo-usługowego, przebudowa sieci ulic i układu dróg tranzytowych.

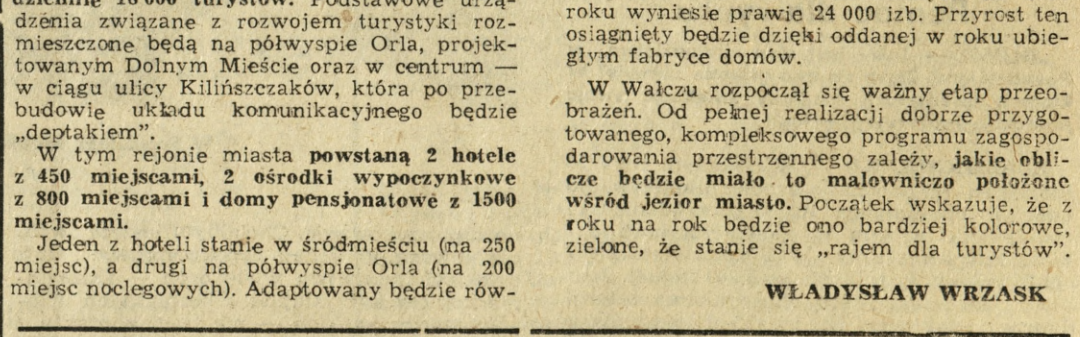
Istotnym przedsięwzięciem będzie zapoczątkowana już przebudowa terenów pod przyszłe centrum miasta. Życie miejskie Wałcza 1990 roku koncentrować się będzie wzdłuż ulicy Kilińszczaków. Tu skupią się: usługi, handel, gastronomia. Konieczne będą wyburzenia, które pozwolą spójnie połączyć miasto poprzez tereny rekreacyjne z brzegiem jeziora Zamkowego, rozbuduje się wzdłuż ulicy Pocztowej centrum usługowe, a obok powstającej już bryły ogromnego domu handlowego znajdą się obiekty gastronomiczne oraz centrum administracyjne.

Duże znaczenie ma właściwe uzbrojenie techniczne terenów. Na ukończeniu jest nowe ujęcie wody. Zakonczono przed terminem budowę kolektora sanitarnego. Potrzeba jednak rozbudować istniejącą oczyszczalnię ścieków oraz ciepłokłownię w rejonie Dolnego Miasta, gdzie zlokalizowano budownictwo mieszkaniowe.

Perspektywy Wałcza, to również poprawa warunków życia mieszkańców. Zakłada się, że przyrost zasobów mieszkalnych do 1990 roku wyniesie prawie 24 000 izb. Przyrost ten osiągnięty będzie dzięki oddanej w roku ubiegłym fabryce domów.

W Wałczu rozpoczął się ważny etap przeobrażeń. Od pełnej realizacji dobrze przygotowanego, kompleksowego programu zagospodarowania przestrzennego zależy, jakie oblicze będzie miało to malowniczo położone wśród jezior miasto. Początek wskazuje, że z roku na rok będzie ono bardziej kolorowe, zielone, że stanie się „rajem dla turystów”.

WLADYSŁAW WRZASK



Na Lednicy



Na terenach obok Wielkopolskiego Parku Etnograficznego i Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy mieści się karczma „Rybaczka”, odwiedzana często przez nowożeńców tuż po ceremonii ślubnej. Tradycją stała się chwila zadumy w miejscu, w którym w średniowieczu budowano zręby państwowości polskiej.

BOGDAN PARDUS

SPORT-SPORT-SPORT-SPORT

Polscy floreciści mistrzami świata

Piękny sukces, wywalczyli w poniedziałek w Hamburgu polscy floreciści zdobywając tytuł drużynowych mistrzów świata. W decydującym meczu Polacy pokonali Francję 8:7. Jest to największe nasze osiągnięcie w tej broni od czasu olimpijskiego turnieju w Monachium. Jest to też największy tegoroczny sukces polskich sportowców. (PAP)

Srebrny medal polskiego sztangisty

W Atenach rozpoczęły się mistrzostwa świata i Europy juniorów w podnoszeniu ciężarów. Uczestniczy w nich również 8 reprezentantów Polski. Nasi zawodnicy rozpoczęli start bez znaczących sukcesów. W wadze do 52 kg wystąpiło dwóch Polaków — J. Matura i H. Baran. Największe nadzieje wiano z J. Maturą, ubiegłorocznym wicemistrzem świata w tej wadze. Tym razem Polak miał znacznie silniejszych rywali i nie zdołał wywalczyć miejsca na podium — znalazł się poza czołową czwórką w dwuboju podobnie jak H. Baran. Matura zdołał jedynie nawiazać równorzędną walkę w rwaniu i wynikiem 97,5 kg wywalczył srebrny medal. (PAP)

Piłka nożna

PORAŻKA FC BRUEGGE

Piłkarze FC Bruegge, rywale krakowskiej Wisły w pierwszej rundzie rozgrywek o Puchar Europy, kontynuują w RFN serię spotkań towarzyskich przed zbliżającym się sezonem. Tym razem mistrzowie Belgii rozegrali towarzyski mecz z SV Valdfhof, który przegrali 2:4 (0:3). (PAP)

OLIMPIA METALLIST 0:2
W ZSRR przebywający piłkarze polskiej Olimpii, w Charkowie drużyna pońska przegrała z zespołem Metallist 0:2. (PAP)

Zmarł trener W. Patan

W niedzielę, po krótkiej chorobie zmarł 34-letni znany trener koszykarzy — Wojciech Patan. W swej pracy szkoleniowej związany był z klubami poznańskimi. Przed kilkoma laty z juniorami Warty zdobył tytuł mistrza Polski, potem prowadził m. in. I-ligową drużynę koszykarzy Lecha. Był uzdolnionym pedagogiem i życzliwym opiekunem sportowców. (—)

Tenis

Turniej w Forrest Hills

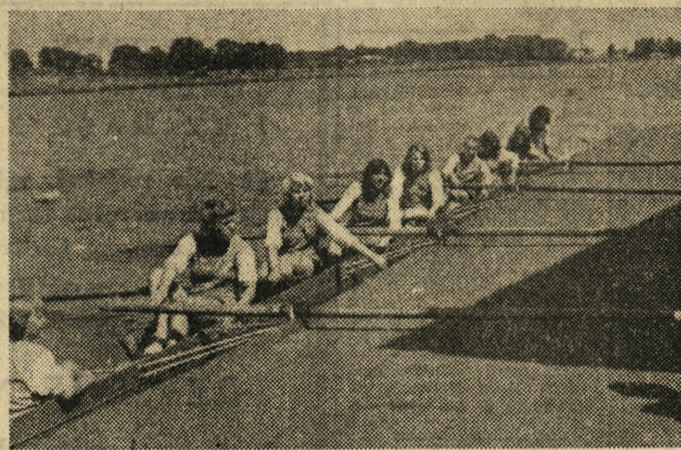
Zwycięstwem Amerykanina Vitas Gerulaitisa zakończył się turniej tenisowy, rozegrany w Nowym Jorku. W finale Gerulaitis pokonał Rumuna Ilie Nastase 6:2, 6:0. W grze podwójnej pierwsze miejsce zajęli Australijczycy John Alexander i Phil Dent, którzy pokonali Amerykanów Freda McNeila i Sherwooda Stewarta 7:6, 7:6. (PAP)

Z Walcza na MŚ do Belgradu

Wioślarki na medal

Już przed Olimpiadą w Montrealu dla fachowców wiadomym było, że wioślarstwo kobiet w naszym kraju przeżywało kryzys. Coraz mniejsza była liczba chętnych do uprawiania tej dyscypliny sportu. Wtedy zrodziła się myśl o powołaniu wioślarskiego centrum szkoleniowego — Szkoły Mistrzostwa Sportowego. Pod koniec 1976 roku odpowiednie warunki stworzono w Walczu, a opiekunem i organizatorem został trener Ryszard Świerczyński, z którym rozmawiamy o wynikach i przyszłości wioślarstwa kobiet w Polsce.

— W rekrutacji zawodniczek, która trwała kilka miesięcy pomagali nam kurator Jan Talarczyk i wiceprzewodniczący Zarządu Wojewódzkiego Szkolnego Związku Sportowego Andrzej Rusinowicz. Zakładaliśmy, że dziewczęta muszą mieć co najmniej 175 cm wzrostu i odpowiednie warunki fizyczne. Wybraliśmy ostatecznie 17 dziewcząt, które rozpoczęły z nowym rokiem szkolnym naukę w Liceum Ogólnokształcącym w Walczu. Po sprawdzeniu zdolności motorycznych i wytrzymałościowych dziewczęta rozpoczęły treningi. Trzy zawodniczek — Beata Kamuda, Wanda Piątkowska oraz Jolanta Modlińska wcześniej otrzymały się o wioślarstwo, pozostałe — nie. Chodziło przede wszystkim o stworzenie osady ósemkowej. W jej skład zakwalifikowaliśmy dziewczęta o najwyższych parametrach wydolnościowych. Były to: Beata Kamuda, Danuta Kaczowska, Ewa Lewandowska, Teresa Soroka, J. Modlińska, Krystyna Ambroz, Lidia Jaggar, W. Piątkowska oraz Grażyna Różańska jako sterniczka. Na uwagę zasługuje średnia wzrostu osady wynosząca 180 cm. Zważywszy na młody wiek 16—17 lat, parametry te



Ósemka wioślarek na chwilę przed rozpoczęciem kolejnego treningu.

Fot. — H. Kamza

gwarantowały odpowiednie wyniki sportowe. O tym, że osada została dobrana prawie idealnie świadczą wyniki badań wydolnościowych przeprowadzonych ostatnio przez poznańską AWF oraz badania psychologiczne.

Pierwszy poważny występ to V Ogólnopolska Spartakiada Młodzieży gdzie dziewczęta zdobyły dwa złote i jeden srebrny medal. Medale złote wywalczyły osady czwórki podwójnej i dwójki bez sternika, srebrny zdobyła dwójka podwójna. Potem były Regaty Przyjaźni w Skarżysku Kamiennym oraz mecz z NRD w Poznaniu. Te pierwsze kontakty międzynarodowe pokazały, że z powodzeniem możemy rywalizować z najlepszymi. W Pancerowie w Bułgarii w konfrontacji z czołowymi juniorkami krajów socjalistycznych ósemka wywalczyła drugą lokatę za ZSRR, a czwórka podwójna znalazła się na miejscu trzecim. Wkrótce na mi-

strzostwa świata do Belgradu wyjedzie ósemka MKS Walcz, a szansę ma również czwórka podwójna. Wyjazd jej uzależniony jest od decyzji Polskiej Federacji Sportu. Zdaniem trenera osady te powinny zakwalifikować się do finału.

Zbliżająca się olimpiada w Moskwie będzie dla nas najważniejszym sprawdzianem działalności Szkoły Mistrzostwa Sportowego. Mamy obecnie 25 wioślarek i myślimy o kolejnym naborze. Tak jak do tychczas zawodniczki korzystają z wioślarskiego Centralnego Ośrodka Sportowego. Pracę z wioślarkami podjęła od niedawna trener Małgorzata Kowalska — była olimpijka, która pracuje z osadami reprezentującymi obecnie niższy poziom sportowy. Przysłałby się jeszcze jeden trener, aby można było lepiej rozłożyć siły fachowe w treningach poszczególnych osad.

WŁADYSŁAW WRZASK

Tour de Pologne

J. Jankiewicz wygrał VI etap

VI etap kolarskiego wyścigu dookoła Polski liczył wprawdzie 12,8 km, lecz był ciężką próbą dla 15 kolarzy, którzy wystartowali na jego trasie. Była to jazda indywidualna na czas, po raz pierwszy prowadząca pod górę. W historii naszego kolarstwa taka próba jeszcze nigdy nie była rozgrywana. Kolarze startowali w Poznaniu, by przed Bukowiną Tatrzańską wspinać się na wierzchołek.

Wydawało się przed startem, że zwyciężą specjaliści od jazdy w górach. Tak jednak nie było. Naj-

lepszy czas uzyskał mistrz Polski w wyścigu na 4 km na dochodzie nie Jan Jankiewicz. Pokonał on trasę 12,8 km w czasie 22.40,0. Dalsze miejsca zajęli również kolarze, specjalizujący się w samotnej jeździe na czas — Florian Andrzejewski — 22.53,3 i Tadeusz Mytnik — 23.05,2.

Liderem wyścigu jest nadal Henryk Charucki, który miał śledem następnego czasu — 23.54,0. Wyrzucił on o 13 sek. zwycięzcę poniedziałkowej próby, Jana Jankiewicza, który wysunął się na drugą pozycję. (PAP)

Kanada zamknięta dla sportowców RPA

Rząd Kanady ogłosił, że nie będzie oddał wydawał wiz wjazdowych sportowcom i przedstawicielom organizacji sportowych Republiki Południowej Afryki na znak protestu przeciwko polityce apartheidu uprawianej przez rząd tego kraju. Informując o decyzji minister stanu ds. sportu i kultury fizycznej, I. Campagnolo do dał, że rząd Kanady odmówił też finansowania wyjazdów sportowców kanadyjskich do RPA. (PAP)

Terminarz rozgrywek II ligi piłkarskiej

RUNDA JESIENNA — GRUPA I

20 LIPCA 1978 R.

ROW Rybnik — Malapanew Ozimek
OLIMPIA POZNAŃ — Moto-Jelcz Olawa
Gopłania Inowrocław — Zagłębie Wałbrzych
Zagłębie Lubin — Stoczniovec Gdańsk
Baltyk Gdynia — Gwardia Koszalin
Górniki Wałbrzych — Zawisza Bydgoszcz
Stilon Gorzów — WARTA POZNAŃ
Lechia — Gdańsk — Piast Gliwice

2 SIERPNI

Piast — ROW Rybnik
WARTA — Lechia
Gwardia — Górniki
Stoczniovec — Baltık
Zagłębie Wałb. — Zagłębie Lubin
Moto-Jelcz — Gopłania
Zawisza — Stilon
Malapanew — OLIMPIA

6 SIERPNI

OLIMPIA — Row Rybnik
Gopłania — Malapanew
Zagłębie Lubin — Moto-Jelcz
Baltyk — Zagłębie Wałbrzych
Górniki — Stoczniovec
Stilon — Gwardia
Lechia — Zawisza
Piast — WARTA

16 SIERPNI

ROW Rybnik — WARTA
Zagłębie Wałbrzych — Górniki

Zawisza — Piast
Gwardia — Lechia
Stoczniovec — Stilon
Moto-Jelcz — Baltık
Malapanew — Zagłębie Lubin
OLIMPIA — Gopłania

20 SIERPNI

Gopłania — ROW Rybnik
Zagłębie Lubin — OLIMPIA
Baltyk — Malapanew
Górniki — Moto-Jelcz
Stilon — Zagłębie Wałbrzych
Lechia — Stoczniovec
Piast — Gwardia
WARTA — Zawisza

27 SIERPNI

ROW Rybnik — Zawisza
Gwardia — WARTA
Stoczniovec — Piast
Zagłębie Wałbrzych — Lechia
Moto-Jelcz — Stilon
Malapanew — Górniki
OLIMPIA — Baltık
Gopłania — Zagłębie Lubin

10 WRZEŚNIA

Zagłębie Lubin — ROW Rybnik
Baltyk — Gopłania
Górniki — OLIMPIA
Stilon — Malapanew
Lechia — Moto-Jelcz
Piast — Zagłębie Wałbrzych
WARTA — Stoczniovec
Zawisza — Gwardia

24 WRZEŚNIA

ROW Rybnik — Gwardia
Stoczniovec — Zawisza

Zagłębie Wałbrzych — WARTA
Moto-Jelcz — Piast
Malapanew — Lechia
OLIMPIA — Stilon
Gopłania — Górniki
Zagłębie Lubin — Baltık

1 PAŹDZIERNIKA

Baltyk — ROW Rybnik
Górniki — Zagłębie Lubin
Stilon — Gopłania
Lechia — OLIMPIA
Piast — Malapanew
WARTA — Moto-Jelcz
Zawisza — Zagłębie Wałbrzych
Gwardia — Stoczniovec

8 PAŹDZIERNIKA

ROW Rybnik — Stoczniovec
Zagłębie Wałbrzych — Gwardia
Moto-Jelcz — Zawisza
Malapanew — WARTA
OLIMPIA — Piast
Gopłania — Lechia
Zagłębie Lubin — Stilon
Baltyk — Górniki

15 PAŹDZIERNIKA

Górniki — ROW Rybnik
Stilon — Baltık
Lechia — Zagłębie Lubin
Piast — Gopłania
WARTA — OLIMPIA
Zawisza — Malapanew
Gwardia — Moto-Jelcz
Stoczniovec — Zagłębie Wałb.

25 PAŹDZIERNIKA

ROW Rybnik — Zagłębie Wałbrz.
Moto-Jelcz — Stoczniovec

Malapanew — Gwardia
OLIMPIA — Zawisza
Gopłania — WARTA
Zagłębie Lubin — Piast
Baltyk — Lechia
Górniki — Stilon

5 LISTOPADA

Stilon — ROW Rybnik
Lechia — Górniki
Piast — Baltık
WARTA — Zagłębie Lubin
Zawisza — Gopłania
Gwardia — OLIMPIA
Stoczniovec — Malapanew
Zagłębie Wałbrzych — Moto-Jelcz

12 LISTOPADA

ROW Rybnik — Moto-Jelcz
Malapanew — Zagłębie Wałbrzych
OLIMPIA — Stoczniovec
Gopłania — Gwardia
Zagłębie Lubin — Zawisza
Baltyk — WARTA
Górniki — Piast
Stilon — Lechia

19 LISTOPADA

Lechia — ROW Rybnik
Piast — Stilon
WARTA — Górniki
Zawisza — Baltık
Gwardia — Zagłębie Lubin
Stoczniovec — Gopłania
Zagłębie Wałbrzych — OLIMPIA
Moto-Jelcz — Malapanew

(STS)



„Okoliczności łagodzące”

W felietonie pod tytułem „Okoliczności łagodzące”, opublikowanym w cyklu „Co o tym sądzicie” tydzień temu, poddałmy pod dyskusję subiektywizm w ocenie swego postępowania, czy w usprawiedliwianiu własnych wyników pracy i często bezwzględność, którą zwykliśmy stosować wobec innych oraz skutków ich działania. Z niektórych, nadesłanych na ten temat do redakcji listów zamieszczamy fragmenty, dziękując jednocześnie wszystkim autorom korespondencji.

Analizując przykłady postaw z felietonu, pomyślałem o wierszyku ze szkoły podstawowej. Przekonywał on o potrzebie współdziałania pracowników różnych profesji dla dobra ogółu. Jakże często zapominamy o stosowaniu tej zasady w naszym dorosłym życiu. Z bezwzględnością dążymy do wyegzekwowania obowiązków od innych, w stosunku zaś do siebie jesteśmy mniej rygorystyczni. (...) Miec świadomość przydatności społecznej — oznacza mobilizować się do wzmocnionej aktywności i równania do najlepszych. Słowem, wymagając od innych, dobrze byłoby w pierwszej kolejności zwrócić uwagę na własną postawę. (2149)

WIKTOR SOBCZAK
Poznań

A jednak są okoliczności łagodzące, wynikające z przyczyn niezależnych od nadmiernych w felietonie. Czyż można winić np. administrację budynku, że nie wykonuje na prawo, skoro istnieje ku temu takie przyczyny, jak brak materiałów, czy też niedostatek środków? Co winien obowiązkowy i oddany pracownik, który z winy komunikacji spóźnił się do pracy? Zadanie, by tenże, w przewidywaniu ewentualnych niedomagań komunikacyjnych wstał z łóżka o godzinę wcześniej i przybywał do pracy przed czasem, lub punktualnie (jeśli wypadnie kurs autobusu, lub pociąg się opóźni), byłoby niesprawiedliwym.

Przyczyny tak braku rzemieślników, jak niedostatku taбору w komunikacji, są niewątpliwie głębsze. Jeżeli grozi nam „wymarcie” niektórych zawodów rzemieślniczych, jeżeli nie potrafimy zapewnić regularnych dostaw artykułów przemysłowych i niektórych codziennego użytku, to winą zleż organizacji, złego planowania i bezroskie „jakoś to będzie”. Czas więc najwyżej, by nie zwałac wszystkiego jedynie na obiektywne trudności, a tym samym szukać okoliczności łagodzących. (2140)

H. WITOLD
Poznań

Życie nasze byłoby idealne, gdyby każdy był i mógł być w pełni odpowiedzialny za wyniki swej pracy. Tak jednak nie jest. Na przykład zła jakość taśmy (a nie moja niestaranność) może spowodować, że maszynopis będzie przeczerzony, a ktoś, kto się na tym nie zna powie, że to maszynistka brzydło pisze. Takich przykładów można przytaczać dziesiątkami. (2152)

HALINA K.
Poznań

Może to i prawda, że nikt nie potrafi być w stosunku do siebie obiektywny i że zawsze łagodniej będziemy sądzili siebie, aniżeli kogoś. Wynika to zapewne z właściwego ludzkiej naturze egocentryzmu (przecież każdy jest przeświadczony o tym, że wokół niego kręci się świat i odkrycie Kopernika nie pod tym względem nie zmieni-

ło). Nikt chyba też nie zaprzeczy, że inna postawa byłaby wprost nienaturalna. Ponadto, te tak zwane okoliczności łagodzące są również tylko motywuacją przyczyn naszego takiego, czy innego postępowania. Przykład: jeśli przechodzę na drugą stronę ulicy właśnie w tym miejscu, to przede wszystkim ja (nie zaś ktoś inny) wiem, dlaczego to zrobiłem. (2147)

JÓZEF KLIMCZAK
Inowrocław

Intencją autora felietonu (tak to rozumiem); je... niewłaściwie — przepraszam) było wykazanie, że gdyby ludzie siebie oceniali podobnie surowo, jak innych, mieliby „z głowy” wszelkie niedociąganie i trudności, które nas gnębią. Nie mogę się z tym zgodzić po prostu dlatego, gdyż każdy — chociaż może się do tego nie przyznawać — zdaje sobie sprawę z tego, czy coś zrobił dobrze, czy źle i ile w tym jego zasługi, lub winy. I zaryzykuje twierdzenie, że ta wewnętrznie siebie, to jesteśmy obiektywni, tylko gdy nam przychodzi się tłumaczyć, bo coś „nie wypadło”, staramy się dla innych, by nie stracić w ich oczach, szukać usprawiedliwień i tego, co autor nazywa „okolicznościami łagodzącymi”. Bo w ocenie nie liczą się wyniki, a siła przekonania innych, że „co zeigo — to nie ja”. (2141)

BŁAŻEJ LEŻAŁA
Ostrów

Kto nie zna takich powiedzeń, jak „paluszek i główka to szkolna wymówka”, lub „złej tancerce to i rąbek spódnicy przeszkadza”? To przecież nic innego, tylko owe okoliczności łagodzące, towarzyszące prawie od kołyski każdej mniej udanej działalności człowieka. Nie zna czy to jednak, by rzeczywicie Jasiowi ból głowy nie przeszkadzał w wyuczeniu się zadanej lekcji, lub uliczne „korci” — motorniczemu tramwaju w utrzymywaniu punktualności kursów. Cała rzecz jednak w tym, by człowiek starał się te — nawet obiektywne — przyczyny niwelować i usuwać, a ci, którzy oceniają wyniki jego działania — by potrafili odróżnić obiektywne powody niepowodzeń od subiektywnych, spowodowanych lekceważeniem obowiązków. (2142)

EDWARD WILCZYŃSKI
Srem

Jest rzeczą oczywistą, że o ile niejako „prawem” tego, kto źle coś wykonał, będzie szukanie poza sobą usprawiedliwień, to obowiązkiem jego zwierzchnika musi być wyłuskanie faktycznych przyczyn i w miarę tego, wyciągnięcie od powiednich wniosków. Od stopnia znajomości życia zwierzchnika będzie zależała prawidłowość i sprawiedliwość oceny, czy pracownik mówi prawdę, czy „czaruje”. (2131)

PIOTR KORCZYŃSKI
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-900, Poznań.

Praca
Przyjmę pomoc domową, najlepiej z prowincji. Warunki bardzo dobre. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19, dla 6185g.
Przyjmę pomoc domową, najlepiej z prowincji. Warunki bardzo dobre. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19, dla 6185g.

Pracownia i uczniów — przyjmie stolarnia meblowa. Poznań, Strzelecka 27 (warsztat). 60870g
Pracownice, na stałe zatrudni ogrodnictwo szklarniowe. Pleszka, Grunwaldzka 24. 63119g
Slusarz w niepełnym wymiarze godzin, na prasach, zatrudnię. Luboń, Kościelna 4a. 63078g

Przyjmę mechanika samochodowego i ucznia do mechaniki pojazdowej Szczepan Szukała, Poznań - Piątkowa, ul. Stróżyńskiego 3. 62259g

Nauka
Tańców towarzyskich wyucza Adela Szczurkówna, Poznań, al. Marcinkowskiego 2a, parter. 61257g

Uczniów przyjmę Lekier nia samochodowa. Poznań - Szczepankowa, ul. Ostrowska 355. 62108g

Sprzedaż
Sprzedam wzmacniacz PA-107, tuner Kleopatra, gramofon G-6011. Ul. Grochowska 42 m. 14, po godzinie 17. 62457g
Sadzonki pomidorów Pax ham Cross, Reverman, Reverdan, V-543, sprzedam. Jerzy Fetbrod, Smigiel, ul. Kilińskiego 31 — tel. 139. 60630g

Lokale
Pokój studentom wynajmę. Tel. 613-89. 62852g
Lublin! Mieszkanie M-4 z balkonem, 1 piętro, zamieścić na Poznań. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 60302g.
Wzajem w dzierżawę na rok, umiarkowana kawalerka. Płatne z góry. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 63022g.

Nieruchomości
Kupię domek lub budynek gospodarczy, do 0,5 ha ziemi blisko Poznania, najlepiej Luboń. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 62334g.
Sprzedam domek piętrowy z ogrodem 400 m² w Rogoźnie Wlkp., przy ul. Kościuszki 17. 60978g
Ogrodnictwo szklarniowe 0,5 ha, w promieniu do 30 km od Poznania lub nowe do rozbudowy — Kupię. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 62195g

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE
POLMOZBYT
Poznań, ul. Wojciechowskiego 3/17
ZATRUDNI NATYCHMIAST
w nowo uruchomionym Centrum Sprzedaży i Obsługi Samochodów Fiat w Poznaniu następujących pracowników:

- MAGAZYNIER samochodów, części zamiennych
- ROBOTNIK magazynowy
- MURARZ
- MALARZ pokojowy
- ŚLUSARZ maszynowy, remontowy
- ELEKTRYK sieciowy z uprawnieniami SEP
- TECHNIK energetyk ciepły
- HYDRAULIK
- PALACZ C. O.
- MASZYNISTKA
- SPRZĄTACZKA pomieszczeń biurowych
- SPRZĄTACZ warsztatowy
- GOTOWACZ napojów
- DOZORCA — PORTIER
- ZMYWACZ pojazdów samochodowych
- ROBOTNIK gospodarczy
- MECHANIK KIEROWCA pogotowia technicznego.

Wynagrodzenie według stawek przemysłu maszynowego inne świadczenia zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy dla Przemysłu Metalowego.
Szczegółowych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Dział Osobowy pok. 213, tel. 734-81, w. 72. 2377-K1

U W A G A ! U W A G A !
ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!
Zakłady Maszyn Chemicznych „METALCHEM”
w Poznaniu, ul. Kamiennogórska 22
przyjmują na nowy rok szkolny 1978/1979 **uczniów do nauki zawodu — TOKARZ.**

- Nauka zawodu trwa trzy lata. Uczniom zapewnia się dobre warunki nauki i pracy.
- Chętni do dalszej nauki kierowani będą do Technikum dla Pracujących.
- Po ukończeniu nauki zawodu przedsiębiorstwo zapewnia dalsze zatrudnienie przy budowie nowoczesnych maszyn i urządzeń dla przemysłu chemicznego.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela **Dział Spraw Pracowniczych**, tel. 67-32-51 lub 67-32-81, wewn. 35. 2467-K1

Samochody
Sprzedam Fiata 125p 1309 rok 1971. Tel. 20-61-15, po godz. 16. 62258g
Syrenę 104 z pierwszej ręki, po malowaniu, z nowym silnikiem, zawieszniem, tapicerką, ogumieniem, stan idealny, przyczepę campingową „Tramp” sprzedam. Zgłoszenia: sobota 22 i 29 lipca, godz. 18-19, Różno koło Obornik, Nowa 4. 63127g
Sprzedam Fiata 125p-1500, fabrycznie nowego. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 62241g.
Warszawę Combi, rok 1969 górnazaworowa, stan dobry, sprzedam. Ogł. dać: Siemiradzkiego 9 (podwórko Posotowa Ratuszowego 48-92-PI), tel. 609-58. 63054g

KOMBINAT MASZYN ROLNICZYCH „AGROMET”
Poznańska Fabryka Maszyn Żniwnych
w Poznaniu, ul. Pstrowskiego 1
U W A G A — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!
OGŁASZAMY ZAPISY UCZNIÓW
do Zasadniczej Szkoły Zawodowej
w następujących zawodach:

- TOKARZ
- FREZER
- ŚLUSARZ MASZYNOWY I NARZĘDZIOWY

- ♦ Nauka w szkole trwa trzy lata, kandydaci przyjmowani są bez egzaminów wstępnych.
- ♦ Uczniowie otrzymują odzież roboczą i inne świadczenia przysługujące pracownikom młodocianym oraz posiłki regeneracyjne z własnej stołówki.
- ♦ Po ukończeniu szkoły istnieje możliwość dalszego kontynuowania nauki w szkole średniej.
- ♦ **ZAKŁAD NIE POSIADA INTERNATU.**

Zgłoszenia przyjmuje **Dział Spraw Osobowych i Szkolenia Zawodowego w Poznaniu**, ulica Pstrowskiego 1, telefon 759-31, wewn. 492, 493, 494. Dojazd tramwajem linii 1, 4, 12, 13, 14 i 19. 2485-K1

KOMUNIKAT
Wielkopolska Gra Liczbowa „KOZIOŁKI” — zawiadamia, że w dniu 17 lipca 1978 r. stwierdzono:

W LOSOWANIU I
— wygrane II stopnia po zł 2.318,—
— wygrane III stopnia po zł 62,—
— wygrane IV stopnia po zł 6,—

W LOSOWANIU II
— wygrane I stopnia po zł 33.312,—
— wygrane II stopnia po zł 2.385,—
— wygrane III stopnia po zł 46,—
— wygrane IV stopnia po zł 6,—

W LOSOWANIU III
— wygrane II stopnia po zł 2.420,—
— wygrane III stopnia po zł 31,—

Za wylosowane końcówki banderoli 4 i 3-cyfrowe w II losowaniu wypłaca się premie po 2.500,— i 500,— zł.
W miesiącu lipcu na 5-cyfrową końcówkę banderoli można wygrać talon na samochód „Polski Fiat 126p”.

Najbliższe losowanie 23 lipca 1978 r. w Raszkowie. „X” to druga gra „Koziołki”!

I losowanie 23 lipca 1978 r. Spróbuj szczęścia w najnowszej grze liczbowej!

ZAPAMIĘTAJ!
Kolektura nr 55, ulica Fredry 7 — czynna w soboty do 21. 2544-K1

Zguby • Różne
Zgubiłam portmonetkę z rentą. Zwrot wynagrodzić. Ul. Junacka 2 m. 11 (Raszków). 63183g
Przewozy — specjalność przeprowadzki, wykonuje Kamiński, tel. 436-21. 58590g
Czyszczenie dywanów, mebli tapicerowanych, na miejscu u Klienta. Łukomska, tel. 454-69, 461-08. 63071g
Zakład blacharsko - dekarcki, świadczy usługi dla ludności. Przeźmierowo, ul. Krańcowa 27, telefon 509-62, po godz. 18, Modzelewski. 61678g
Telewizory, naprawiam. Tel. 355-38, Kopański. 61617g
Polecamy płytki lastryko 15x15 cm, w różnych kolorach. Stępniewski, Wawrzyniaka 24 m. 1 (wzory do wglądu). 61234g
Fotografie paszportowe, leżymyśmy oraz prace amatorskie — wykonuje ekspresowo Nowak, Bota liczna 6. 63162g
Polecamy wymiane śrub w oknach szwedzkich na automaty eliminujące rozkręcanie okien, uszczelnianie taśmą aluminiową. Łukowicz, tel. 20-00-96. 62155g
Zlecę wykonanie robót murarskich na budowie domu jednorodzinnego. Oferty: Poznań, tel. 431-48. 61021g

Pracownicy poszukiwani
POZNAŃSKIE WYDAWNICTWO PRASOWE
za trz d n i
PORTIERA na pół etatu.
Zgłoszenia — Grunwaldzka 19, p. 22. 59-B
Naprawy lodówek. Tel. 33-16-07, 13-32-38 — Hajdrych. 61967g
Belki, pustaki stropowe DZ-3, blocki betonowe, wykonuje Morzyński — Ziobniki, Obornicka 48. 63000g
Koldry z pierzyn, przera-biam, termin 10 dni. Smoczyńska, Poznań, Kwiatowa 8. 61171g
Poszukuję wykonawcy opakowań do stałej produkcji. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 63077g

W dniu 15 lipca 1978 r. zginął śmiercią tragiczną
STANISŁAW SZYMKOWIAK
lekarz weterynarii
W Zmarłym straciłmy oddanego współpracownika.
Pamięć o Nim pozostanie wśród nas.
Rodzinie Zmarłego wyraży serdecznego współczucia składają
Zarząd POP, Rada Spółdzielni Rada Zakładowa i pracownicy Wielkopolskiej Spółdzielni Pracy Przetwórstwa Spożywczego w Rostworowie. 2602-K3
Dnia 17 lipca 1978 r. zmarł po ciężkiej chorobie nasz były długoletni, ceniony pracownik
ALBIN KASPERSKI
Pogrzeb odbędzie się w dniu 20 lipca 1978 r. o godz. 17 na cmentarzu na Starolecie.
Rodzinie Zmarłego wyraży serdecznego współczucia składają
Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa i pracownicy HAE „Elmet” w Poznaniu. 2601-K3
W dniu 17 lipca 1978 r. zakończył nagle swój pracowity żywot, nieodżałowanej pamięci mój ukochany ojciec, dziadek, brat i szwagier, sp.
TADEUSZ DALESZYŃSKI
emerytowany nauczyciel dyrektor Społecznego Ogniska Muzycznego w Opalenicy.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 20 bm. o godz. 16 na cmentarzu parafialnym w Opalenicy.
W smutku pogrążona córka z rodziną 63177g
Opalenica, ul. 1 Maja 43 m. 3.

Dnia 14 lipca 1978 roku zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza żona, nasza najczulsza mamusia, teściowa, siostra, szwagierka, kuzynka, bratowa, ciocia, babunia i prababunia, sp.
JANINA DASZYŃSKA
Pogrzeb odbędzie się 20 lipca br. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążony mąż z rodziną
Prosimy o nieskładanie kondoleń.
Ul. Grobla 12. 2600-U3
Dnia 17 lipca 1978 roku zmarł przeżywszy lat 68 mój kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, sp.
STEFAN URBAN
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 21 bm. o godzinie 11.10 na cmentarzu górczyńskim.
W smutku pogrążona żona z rodziną
Ul. Pogodna 70 m. 6. 63106g

W dniu 17 lipca 1978 r. zmarł w 83 roku życia, nasz kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, sp.
WINCENTY ZGOŁA
ppor. Powstania Wielkopolskiego, odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 20 bm. o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.
W smutku pogrążona żona z rodziną
Ul. Modlińska 20 63104g
W dniu 16 lipca 1978 roku zmarł, sp.
WOJCIECH PATAN
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 20 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona żona, matka i rodzina
Prosimy o nieskładanie kondoleń. 63097gpr
Dnia 17 lipca 1978 roku zmarł w Bogu po krótkich lecz ciężkich cierpieniach nasz kochany tatusz, dziadek, brat i teść, przeżywszy lat 65, sp.
LUDWIK PATAN
uczestnik kampanii wrześniowej, jeniec stalagu pierwszego
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 20 bm. o godz. 10.25 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona RODZINA
Ul. Kolejowa 5A m. 23. 2612-U3

Dnia 16 lipca 1978 r. zmarł nasz zasłużony trener koszykówki męskiej
WOJCIECH PATAN
Z głębokim żalem żegnamy cenionego trenera bez reszty oddanego sprawom klubu, kolegę, który swoją pracą zaskarbił sobie wdzięczność młodzieży i wszystkich członków klubu.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 20. 7. 1978 roku o godz. 14.15 na cmentarzu na Junikowie.
Zarząd i sekcja koszykówki męskiej KKS „Lech” Poznań. 2606-K3
Z żalem zawiadamiamy, że w dniu 17 lipca 1978 r. odszedł od nas na zawsze mój ukochany mąż, nasz troskliwy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 67, sp.
ALBIN KASPERSKI
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 20 bm. o godz. 17 na cmentarzu na Starolecie.
W smutku pogrążona żona z rodziną
Ul. Żywiecka 19
Prosimy o nieskładanie kondoleń. 63131g
W dniu 17 lipca 1978 roku zmarł w Bogu, sp.
KAZIMIERZ PIETRASZAK
były więzień Buchenwaldu, kapitan rezerwy WP, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Krzyżem Walecznych.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 20 bm. o godz. 14 w Budzynie.
Zona z rodziną 63200g

Dnia 17 lipca 1978 roku zmarł, sp.
MIECZYSLAW PIOTROWSKI
emeryt ZNTK
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 20 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona żona z rodziną 63179g
W dniu 17 lipca 1978 r. zmarła nasza najukochańsza matka, teściowa, babcia i prababcia, sp.
ANNA PACYŃSKA
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 20 bm. o godz. 15 na cmentarzu winiarskim.
W smutku pogrążona RODZINA
Ul. Obornicka 194 m. 3. 63196g

Dnia 14 lipca 1978 r. zmarł śmiercią tragiczną nasz najukochańszy mąż, tatusz, teść, brat i dziadek, przeżywszy lat 61, sp.
FRANCISZEK HILDEBRANDT
Pogrzeb odbędzie się w środę, 19 bm. o godzinie 15 na cmentarzu w Zabikowie.
W głębokim smutku pogrążona RODZINA
Luboń 1, Nad Wartą 5. 63106g
Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 16 lipca 1978 roku zmarł tragicznie, namaszczony Olejami św., przeżywszy lat 46, mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, brat i wujek, sp.
MARIAN CIEŚNIK
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 20 bm. o godz. 9.50 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona RODZINA 2611-U3

W smutku pogrążony donoszę, że dnia 16 lipca 1978 r. zmarł przedwcześnie mój najserdeczniejszy przyjaciel, sp.
WOJCIECH PATAN
Rodzinie Zmarłego składam wyrazy najgłębszego współczucia.
Wojciech z mamą i Barbarą 63042g

Dnia 18 lipca 1978 r. zmarła nagle nasza długoletnia i sumienna pracownica
ZOFIA GRUNWALD
W Zmarłej straciłmy wzorowego i sumiennego pracownika.
Rodzinie Zmarłej wyraży serdecznego współczucia składają
Dyrekcja — POP — Rada Zakładowa i pracownicy Przedsiębiorstwa Spedycji Krajowej Oddział Poznań. 2610-K3

Dnia 17 lipca 1978 roku zmarła nasza najukochańsza matka, teściowa, babcia i prababcia, sp.
ZOFIA DERESIŃSKA
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 20 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu górczyńskim.
W smutku pogrążona RODZINA
Ul. Górczyńska 31a m. 6. 63196g

LIPIEC
19
Sroda

Marcina
Wincentego
Srode: 4.52-21.05

TEATR

POZNAN

MUZYCZNY (w Teatrze Nowym)
— 8.19 „Wesele Fonia”.

KINA

CHODZIEZ Noted: „Gang Olse-
na wpała w szat”.
GNIEZNO Leen: „Pojedynki”.
Polonia: „Skrzydło czy dzia-
ła” i „Sceny z życia malżeńskiego”
cz. I i II.
GOSIYN: „Wojenny prezent”.
GRODZISK: „No i co doktoru”
i „Szczotki nieszczęśliwe”.
GORA SL: „Utracona część Ka-
laryny Bium”.
JARCIN: „Zamach w Saraje-
wie”.
KALISZ Kosmos: „Mandingo” i
„Wiatr w zagłębieniu”. Oaza: „Gon-
imie az cię złapie”. Stylowe:
„Zdrójczyni” i „Strach nad mi-
astem”. Sylrena: „Niezwykłe przy-
godę Włochów w Rosji”.
KRPNO: „Biały statek” i „Bu-
bu z Montparnasse”.
KONIN Gorka: „Jutro się po-
liczymy, kochanie” i „Omen”.
Oskard: „Trzej muszkieterowie”.
KOŁO: „Kok swięty” i „Kot o
dziewięciu ogonach”.
KOSCIAN: „Barwy mojej mło-
dosi”.
KROTOSZYN: „Rycerz i los”
cz. I i II.
NOWY TOMYSL: „Gang Olse-
na wpała w szat”.
OBORNIA: „Czas życia, czas
miłości”.
OSTRZESZOW: „Wagon szpital-
ny”.
OSTROW Roma: „Trzy kobiety”
i „Cyk w cyklu”. Słonec: „Aresz-
tuje cię przyjacielu” i „Ocalona”.
PIŁA Iskra: „Na tropie sokoła”.
P: „Jutro się policzymy, kochanie”.
Sokol: „Samiec z komputera”.
PLESZEW: „Nie udaj się to
plażem” i „Czas miłości i na-
dziei”.
RAWICZ: „Agnieszka idzie na
śmierć”.
SEJPCA: „Salvo d'Acquisto” i
„Irresistible ziem”.
SYCOW: „Kroki sezon”.
SZAMOTULY: „Taksówkarz” i
„Niekolejność”.
SREM Klubow: „Maratończyk”.
Sienko: „Allegria ucieka po raz
ostatni”.
SRODA: „Tajemnica”.
TRZCIANKA: „Na zgłębieniu
monarchii”.
TUREK: „Dupont Lajoie” i
„Zew krwi”.
WALCZ: „Joe Hill”. Ordynat
Michorowski” i „Iredowata”.
WAGROWIEC: „Zolnierze wol-
ności” cz. I i II. „Straceńcy”.
WRZESNIA: „Dzień mojej mi-
łości” i „Złoto dla zachwalec”.
ZŁOTÓW: „Dziewczyna z laską”
i „Grzeszna natura”.

RADIO

PROGRAM I: 6.05 Sygnały dnia;
9.05 Lato z Radiem; 11.40 Tu ra-
dio Kierowców; 12.25 Muzyka pol-
skich melodii; 13.00 Rytmu młodych;
13.25 Piosenki i tańce Słowacji; 13.40
Kafka melomana — A. Rubinstein
gra Debussy'ego; 14.00 Studio „Ga-
ma” (ok. g. 14.05 inf. dla kierow-
ców); 14.20 Studio Relax; 14.25
Studio „Gamma”; 15.05 Koresponden-
cja z zagranicy; 15.20 Studio „Ga-
ma” (ok. g. 15.25 inf. dla kierow-
ców); 16.00 Tu jedynka; 17.30 Ra-
dioKurier — aud. SM; 18.00 Tu Je-
dynka c.d.; 18.30 Z albumu pol-
skiej piosenki; 19.15 Przeboje
sprzed lat; 20.05 Siadłem nasycony
interwencji; 20.30 Polskie soliste
i zespoły w repertuarze popular-
nym; 20.40 Gra zespołu „Laborato-
rium”; 21.00 Konc. chopinowski z
nagrad G. Gaffmanna; 22.25 Ko-
szalin na muzycznej antenie; 23
Wita Was Polska — mag. słowno-
muzyczny.
Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 6, 9,
12.35, 13, 15, 20, 21, 22.
PROGRAM II: 8.05 Dialogi i zbliz-
nienia; 9.30 My 78 — aud. SM; 9.40
Miłośnikom piosenki choralskiej; 10
„Słowno romans”; „Majakow-
ski i Lita Briz”; 10.30 Gra Horace
Diaz i jego Dixie Novas; 10.40
Sprawy codzienne; 11.05 Wakacje me-
lomana; 11.35 Moto-sprawy; 11.45
Muzyka spod strzechy; 12.05 Czas
dobrych gospodarzy; 12.25 Anty-
kwariat z kurantem; „W roku
dwutysiecznym” — gaw.; 12.45
Tańce z różnych epok; 13.05 Zespol
ze znakami „Q”; 13.10 Siołowa Ku-
banka Iris Burguet; 13.35 Ze wsi
i o wsi; 13.50 Akademia cantat; 14.10
Więcej, lepiej, nowocześnie; 14.30
Studio „Stonecznik”; 14.50
Muzyka F. Couperina; 15.30 Radio
ferie; 15.50 Magazyn Informac.; 16.10
Radiocexpress; 17 „Z aktor-
skiego śpiewnika”; 17.20 Teatr PR
— Międzyznan. Przekład Dramatur-
gii Radiowej; „Miłobęda Czarniej Ka-
m”; 18.10 E. Elgar: Serejada
e-moll na smyczki ork.; 20.15
Plebiscyt Studia „Gamma”; 19.00
Pod skrzydłami Hermosa — mag.
handlu wewn.; 19.05, wieczór
ny; 19.40 Informacje, rady, pro-
porcje; 19.50 Len — roślina opla-
calna; 20 Public. krajowa; 20.20
Polskie opery radiowe — T. Pa-
ciorkiewicz: „Lejeża”; 21.05 A.
Tansman: Muzyka na smyczki;
21.40 Utwory K. Szymanowskiego; 22
Przeład filmowy „Komora”; 22.15
Szkice do portretu; 22.45 Dźwięki
baczne; 22.50 Magazyn studencki;
23.35 Co słychać w świecie; 23.40
Muzyka na dobranoc.
Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30,
8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.
PROGRAM III: 8.05 Co kto lu-
bi; 9 „Studnie przedkolej” — odc.
pow. J. Chmielewskiej; 9.10 Kier-
masz płyt wytwórni Supraphon
9.30 Nasz rok 78; 9.45 Dyskoteka
pod gruszą; 10.35 J. Smith gra
bluesy; 11.05 Życie rodzinne — ma-
gazyń; 11.30 Dyskoteka pod grus-
zą; 12.25 Za kierownicą; 13.00 Po-
wiórka z rozrywki; 13.50 „Kade-
m”, co się należy, od mafii” — odc.
odc. pow.; 14.00 Wiek muzyki

Konińskie

Dziesiątki nowych i zmodernizowanych
placówek handlu wiejskiego

Wojewódzki Związek Spółdzielni Rolni-
czych w Koninie, w skład którego
wchodzi: Wojewódzka Spółdzielnia
Ogrodnicza, Wojewódzka Spółdzielnia Mie-
czarska, Spółdzielnia Transportu Wiejskiego
i 40 gminnych spółdzielni, podejmuje w tym
roku wiele starań dla poprawy obsługi miesz-
kańców wsi.
Przed wszystkim nastąpią zasadnicze zmia-
ny w obrocie wyrobami hutniczymi, środka-
mi ochrony roślin, artykułami instalacyjno-sa-
nitarnymi i metalowymi oraz dodatkami pa-
szowymi. W tym półroczu powstanie woje-
wódzka składowa artykułów hutniczych w
Zakładzie Zaopatrzenia Rolnictwa w Koninie.
Umożliwi to kompletowanie partii tych wyro-
bów, lepsze współdziałanie z przemysłem
i wykorzystanie transportu specjalistycznego.
Utworzy się wojewódzki magazyn środków ochro-
ny roślin w Koninie, który będzie prowadził
sprzedaż hurtową; gminne spółdzielnie zaś — sprze-
dzą detaliczną środków grzybobójczych i przeciw
grzyzoniom.
Hurt artykułów instalacyjno-sanitarnych —
wprowadza Zakład Zaopatrzenia Rolnictwa
Koninie i Zakład Handlu w Słupcy. Uru-
chomił się dwa magazyny hurtowe dodat-
ków paszowych w Kole i Słupcy. Zosta-
ną także oddane do użytku dwa magazyny
hurtowe pomocne zaopatrzeniu ludności w
Kole i Słupcy.
Gminne spółdzielnie i ich filie przejmą od
spółdzielni mleczarskich rozdział pasz prze-
mysłowych dla dostawców mleka. Zlikwiduje
się w ten sposób 156 punktów sprzedaży przy
zlewniach i mleczarniach. Zostanie zachowa-
na sprzedaż kredytowa dla producentów mle-
ka; rozliczenia następować będą między GS
a zakładem mleczarskim.
Wojewódzki Związek Spółdzielni Rolniczych
w Koninie buduje w ramach inwestycji 31

Leszczyńskie

W drodze do
dostępnych usług

Czy usługi będą w miastach
i gminach bardziej dostępne,
czy terminy się skrócą i znik-
ną kolejki — zależy w dużej
mierze od tego, jak miejscowe
władze wykorzystają możli-
wości i uprawnienia koordynacji
działalności usługowej.
Aby przekonać się, jak jest
to realizowane w praktyce, jak
się zdarzają takie jeszcze nie-
prawidłowości konieczne do
usunięcia — władze wojewódz-
kie w Lesznie przeprowadziły
kompleksowe kontrole działal-
ności usługowej.
Okazało się, że często jesz-
cze programy rozwoju usług w
terenach nie są zatwierdzane
przez rady narodowe. W co-
dziennym zaś życiu powtarza
się sporo niedostatków. Na
przykład w niektórych gmi-
nach — mimo że występuje
tam brak podstawowych, po-
żądanych usług — niewiele
się w tej dziedzinie zmienia.
Plany rozwoju usług nie są
realizowane. Dotyczy to mię-
dy innymi gmin: Jemielno,
Niechlów, Lipno.
Nie wszędzie przestrzega się us-
tawy o wykonywaniu i organ-
izacji rzemiosła. Często bywa, że ze-
zwolenia na prowadzenie zakładu
otrzymują osoby o niepełnych kwa-
lifikacjach, nie posiadające opinii
Izby Rzemieślniczej. Nie zawsze
mają też one uprawnienia do zaj-
mowania konkretnego lokalu.
Zbyt małą wagę urzędy miast i
gmin przywiązują do prawidłowe-
go rozdziału niektórych artykułów
spożywczych i przemysłowych.
Dotyczy to w szczególności mate-
riałów budowlanych.
Jednak ocena działalności
usługowej nie byłaby pełna,
gdyby nie uwidoczniła osiągnię-
ć. Do takich zaś można za-
liczyć zorganizowanie gmin-
nych ośrodków usług byto-
wych we Włoszakowicach i
Wasoszu. W miarę możliwości
wprowadza się w zakładach
usługowych pracę na dwie
zmiany. Tak jest na przykład
w usługach motoryzacyjnych
(Leszno, Gostyń) i fryzjerskich
(Leszno, Kościan).
Wiele też czyni się, by stwo-
rzyć korzystne warunki dla
rozwoju rzemiosła. M. in. zwra-
ca się uwagę, by przywrócić
dawnyemu zakładom rzemieślni-
czym ich pierwotną funkcję.
Przykładowo we Wschowie
podjęta została decyzja o prze-
kazananiu lokalu używanego nie
zgodnie z przeznaczeniem —
na piekarnię. Niektóre urzędy
miast i gmin, w trosce o szczy-
szy rozwój usług na swoim te-
renie, przydzielają rzemieślni-
kom działki pod budowę za-
kładów i warsztatów. Wymie-
nić tu można Rawicz, Pomieć i
Górze. (len)

GŁOS WIELKOPOLSKI, przedstawiciele w województwach

KALISZ: Bogdan Pardus, ul. Kazimierzowska 4, tel. 36-89.

KONIN: Wojciech Płutowski, pl. PZPR 1, tel. 243-04.

LESZNO: Tomasz Talarczyk, ul. Słowiańska 38, tel. 28-25.

PIŁA: Władysław Wrzask, ul. Okrzei 56, tel. 43-56.

polskiej; 15.05 Na polskich estra-
dach; 15.30 Zagubione melodii; 16
„Przywiaszczyście” — rep.; 16.20
Muzykowanie; 16.45 Nasz rok 78;
17.05 Muz. piosenka UKF; 17.40 Sza-
dammi jazzowych legend; 18.10 Po-
lityka dla wszystkich; 18.25 Czas
relaksu; 19.00 Pow. w wyd. dźwię-
ku; 19.35 Broszkiewicz: „Długie i szcze-
śliwe”; 19.35 Opera — C. Monte-
verdi: „Orfeusz”; 19.50 „Studnie
przedkolej” — odc. pow.; 20
„Zgrzyw” — magazyn; 21 Ludwika
Beethoven opera omnia; 22.08
Spiewa W. Warska; 22.15 Trzy
kwadransy jazzu; 23 Wiersze S.
Piłtaka; 23.05 Między dniem a
snem.
Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12,
15, 17, 19.30, 22.
PROGRAM IV: 6.45 Radio-
express; 8 Zespół Z. Górnego;
8.10 Francuska muzyka baletowa
Leo Delibes: Suita z baletu „Cop-
pelia”; 8.25 W. A. Mozart: Kwin-
tet smyczkowy C-dur KV 515; 9
Lato z Radiem; 11.40 Uwertura
Karola Marii Webera; 12.05 Czas
dobrych gospodarzy; 12.25 Giełda
płyt; 13 Piosenki na wakacje; 13.15
Tańce Mazowsza; 13.30 Tu Studio
Stereo (ogólnop.); 14 Naukowcy
— rolnikami; 14.15 Tu Studio Stereo
(ogólnop.); 15.05 Radiowy Tygod-
nik Kulturalny; 15.45 Kwadrans
poetycki — J. Kochanowski; 16.05
Rozmowy o książkach; 16.25 Pa-
tent na papierze; 16.40 „Stucha-
cie pisma — my odpowiadamy”;
16.50 Radiocexpress; 17 Wianek
przebojów z Pozn. Ork. Rozryw-
kowa PR i TV; 17.15 „W perspek-
tywie 30-lecia sąsiadów” — aud.
dokum.; 17.45 Magazyn dla kobiet;
18 Artysty Pomania; 18.25 Mi-
strzowie pióra — W. Broniewski;
19 „Byłś przagnieniem” — Wal-
ka Śląska o powrót do Polski — mon-
taż dokum.; 19.15 Jez. angielski;
19.30 Studio Stereo zaprasza (ogól-
nopolskie); 21.20 W. Conover przed-
stawia; 21.50 Dźwiękowe włajem
niczenia — Foki; 22.15 W trosce o
słowo i treść; „Skąd się biorą na-
zwysy?”; 22.35 „Twórcy w obronie
pokoju” — z okazji 30 rocznicy
Kongresu Intelektualistów we
Wrocławiu; 22.50 Pieśń F. Cho-
pina w nagraniu A. Rolskiego i
J. Marchwińskiego.
Wiadomości: 12, 15, 16, 22.55.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 14.30 — Wakacyj-
ne Kino Młodych. — Z różnych
boisk. „Mał swojej żony” — ko-
media obyczajowa prod. polskiej;
16 — Dziennik (kol.); 16.10 —
„Obiektowy”; 16.30 — Kino Naj-
młodszych — zestaw filmów ani-
mowanych: „Co się śnio królówi”
(CSRS), „Cristal, Timp i Alstair”
— odc. pl. „Przyjęcie” (ang.).



W wielu rejonach Wielkopolski coraz częściej pojawiają się od-
restaurowane wiatraki. Nie tylko chroni się je w ten sposób od
zapomnienia, ale też dodają one uroku krajobrazowi. Na zdja-
ciu: wiatrak na Szlaku Piastowskim.
Fot. — R. Królak

Poznańskie

Lasów dużo mniej
niż średnio w kraju

Truizmem byłoby udowa-
danie roli „zielonych”
dla życia człowieka i
ochrony naturalnego środowi-
ska. Dużą przeto wagę przy-
wiązuje się do ich systematycz-
nego powiększania. Służyć
temu ma przede wszystkim za-
lesianie coraz to nowych tere-
nów oraz racjonalna gospodar-
ka leśna.
Województwo poznańskie
dysponuje znacznie mniejszą
powierzchnią lasów, niż wiele
innych w kraju. Dość stwier-
dzić, że lasy zajmują obecnie
20,9 procent powierzchni wo-
jewództwa, przy średniej kraj-
owej 27,1 procent. Wskaźnik
ten daje Poznańskiemu dopie-
ro 23 miejsce wśród wszy-
stkich 49 województw. Nie może
to — oczywiście — zadowalać,
lecz musi dobiegnąć do no-
wych inicjatyw w powiększa-
niu „zielonych” płuc.
Pewną poprawę przyniesie po-
winięty rok bieżący. W planie
rozwoju województwa spore za-
dania wyznaczone gospodarce
leśnej. We wszystkich jej jed-
nostkach (zarówno planu cen-
tralnego, jak i terenowego)
zakłada się zalesienie lub odno-
wienie” drzewostanu na łącz-
nie 1290 hektarach gruntu.
Ponadto uzupełni się drzewo-
stan na powierzchni 7990 ha.
Szczególną ochroną objęte zo-
staną lasy narażone na ma-
sowe występowanie szkodli-
ków i pasożytów.
Nasilenie akcji zadrzewienia
wej wyrazi się w tym roku na
dzeniem około 290 000 drzew
i 160 000 krzewów. Tym samym
ich stan powiększy się. Nadto
dla ochrony młodego drzewo-
stanu, zdecydowano się zmnie-
szę — w porównaniu do ro-
zszego roku — pozyskanie dre-
wna.
Istotne zadania przewidziano
dla gospodarki leśnej w naj-
bliższych latach. Realizowane
one będą we wszystkich du-
żych kompleksach leśnych, a
wiecej w Puszczy Nadnoteckiej
i Zielonce. Lasach Sierakow-
skich i Wielkopolskim Parku
Narodowym. W rezultacie ob-
czą się, iż do roku 1999 po-
wierzchnia lasów w Poznaniu
składowi wzrośnie o około 17 000
ha i sięgnie prawie 190 000 he-
ktarów. Wskaźnik tak zwanej
leśności wyniesie ma 23,2 pro-
cent. Pod zalesienie przezna-
czy się gleby najniższych klas
oraz nieużytki. (bop)

zawszad
o wszystkim

BIBLIOTEKA — DZIECIOM

LESZNO. Przed Świętem Odro-
dzenia otwarto w Lesznie przy
ul. Bolesława Chrobrego oddział
dla dzieci i młodzieży Wojewód-
zkiej Biblioteki Publicznej im. Sta-
nislawa Grochowiaka. Powierz-
nia nowego oddziału jest ponad
trzykrotnie większa od zajmowa-
nej dotychczas. Pomieszczenia
wyposażono w estetyczne i funk-
cjonalne meble; zorganizowano
sale audiowizualne z płytówką i
zestawem przeźroczy. Księgo-
zbiór biblioteki dziecięcej liczy
obecnie około 10 000 tomów.
(gab)

NOWE OSIĘKI

ZERKÓW. Z okazji Święta Od-
rodzenia gmina Zerków (Kali-
skie) otrzymała potrzebne inwe-
stycje. Będzie to nowa, wspólna
siedziba władz miejsko-gmin-
nych oraz pawilon handlowy
GS. W Kombinacji PGR Rosno-
wy oddane zostaną do użytku
ciężarówki na 800 sztuk oraz ze-
spół suszarni i mieszalni pszy-
Dawna siedziba władz miejsko-
gminnych przekazana będzie dla
potrzeb miejscowej szkoły. (zo)

Zwycięzca „Derbów”
otrzymał... złote kopyto

W poniedziałkowy wieczór,
koncertem konkursowym roz-
poczęły się w Koninie „Derby
estradowe”. W niecodziennej
scenerii, podporządkowanej
herbowi miasta, na deskach
amfiteatru „Na skarpie” przez
pięć godzin około 5000 wi-
dów oglądało występy czoło-
wych krajowych i zagranicz-
nych piosenkarzy, aktorów ka-
baretowych, parodystów.
Koncert stał się udaną prze-
kładanką form estradowych.
Działające z przymrużeniem
oka jury, w skład którego wcho-
dził m. in. Jacek Nieżychow-
ski i Stefan Friedman, głów-
ną nagrodę festiwalu — sym-
boliczne złote kopyto — przy-
znało tegorocznemu laureator-
owi festiwalu w Opolu zespo-
łowi „Bajm”.
Nie było jednak przegran-
nych w tym koncercie kon-
kursowym. Większość wystę-
pujących otrzymała nagrody
— najczęściej równorzędne i
oryginalne. Były nimi: koszu-
la, łokówka lub wrotki.
Pierwszy dzień „Derbów”
obfitował również w wiele in-
nych prez. towarzyszących, spośród
których największym powo-
dzeniem cieszyli się występy
piosenkarzy i aktorów kabare-
towych. (woj)